Nr. 298. Czwartek 31 Grudnia 1885. Rok 75.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów, we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 złr.; **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 złr.**, miesięcznie (od 1go do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia, lub od 1go stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą; pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Redakcya *Gazety Lwowskiej* pragnąc wprowadzić w dziale fejletonowym jak największą rozmaitość i utrzymać go na wysokości, odpowiadającej wymaganiom czytelników, pozawiązywała liczne stosunki z pierwszorzędnymi pisarzami polskimi, i uzyskała od nich zaszczytne przyrzeczenie współpracownictwa. Oto szereg autorów, których prace: powieści, nowelle, szkice, obrazki, zamieszczane będą w roku 1886, w fejletonie Gazety: Alces, Piotr Jaxa Bykowski, Kazimierz Chłędowski, Hajota, dr. Antoni J. Zygmunt Kaczkowski, Jan Lam, Henryk Lisicki A. Wilczyński, Jan Zacharyasiewicz i wielu innych. W tece redakcyjnej posiadamy już wiele cennych manuskryptów, że tu wymienimy tylko: Kazimierza Chłędowskiego: „Dwie wizyty w Anglii", i dra Ant. J. „Wspomnienia uniwersyteckie".

W „Przewodniku naukowym i literackim" dodatku bezpłatnym do *Gazety Lwowskiej* obok rozpraw i szkiców historycznych, „Kazimierza Jarochowskiego, dr. L. Kubali i dra Antoniego Małeckiego, którzy najłaskawiej przyrzekli nam swe prace, zamieścimy już w pierwszych zeszytach 1886 r. wielce interesujący „Pamiętnik księdza Stanisława Chołoniewskiego", opracowany według rękopisu przez dr. Antoniego J. oraz cenną rozprawę Kazimierza Chłędowskiego p. t. „Dawni Mistrze", wrażenia z Belgii i Hollandyi.

Nowo przystępujący od 1 stycznia 1886 r. prenumeratorowie, otrzymać mogą bezpłatnie, na żądanie, początek drukującej się obecnie powieści Zygmunta Kaczkowskiego, *Abraham Kitaj*.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość Najjaśniejszy Pan powrócił dnia 29 b. m. rano z Pesztu do Wiednia.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 grudnia b. r. profesora gimnazyalnego dr. Karola Ferdynanda Kummer w Wiedniu, zamianować najmiłościwiej inspektorem szkół krajowych.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Bronisława Cichanowicza, ze Szczakowy do Żywca.

Obwieszczenie.

Od dnia 18go do 26go grudnia b. r. sprawdzono w kraju następujące choroby stadne:

Zarazę wąglikową: w Węgierce (pow. jarosławski) i w Lackiem (pow. złoczowski).

Nosaciznę u koni: w Hańkowcach (pow. śniatyński).

W powyższym okresie czasu wygasły:

Nosacizna u koni: w Koszyłowcach (pow. zaleszczycki).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26 grudnia 1885.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 31 grudnia.

Prezydentem republiki francuskiej na następne siedmiolecie został wybrany 457 głosami na 589 głosujących ponownie Juliusz Grevy. Sceny, jakie towarzyszyły temu wyborowi, niemniej sam rezultat głosowania, nie świadczą bynajmniej o wzmocnieniu instytucyj republikańskich, a tem mniej o skonsolidowaniu i zjednoczeniu stronnictwa, nadającego ton stosunkom po tamtej stronie Wogezów. Gdy d. 30 stycznia 1879 r. wszystkie frakcye republikańskie pod wodzą Gambetty popierały zjednoczonemi siłami kandydaturę pana Grevyego, teraz 132 republikanów oddało swoje wota przeciw kandydatowi większości, a cała monarchiczna prawica, tak wzmocniona ostatniemi wyborami, wstrzymała się demonstracyjnie od głosowania, uważając tę abstynencyę za rodzaj protestu przeciw unieważnieniu przez większość republikańską Izby deputowanych, szeregu wyborów, przeprowadzonych na korzyść partyi konserwatywnej.

Chociaż tedy rezultat poniedziałkowego głosowania w kongresie nie może napełnić szczególniejszem zadowoleniem zwolenników republiki, to przecież, w danych okolicznościach, wynik ten nie jest zbyt niepomyślnym, zachodziła bowiem obawa jeszcze większego rozbicia głosów i potrzeby powtórnego oddawania wotów. Wiadomo, iż nietylko frakcya nieprzejednana i deputowani lewego skrzydła unii republikańskiej nie chcieli nic wiedzieć o ponownej prezydenturze p. Grevyego, lecz także w obozie umiarkowanym nie brakło zabiegów, aby innej osobistości utorować drogę do pałacu elizejskiego. Wielu deputowanych republikańskich, uchylając czoła przed zasługami i cnotami obywatelskiemi p. Grevyego, chciało na czele państwa widzieć męża obdarzonego większą samodzielnością, o indywidualności silniej zarysowanej, męża inicyatywy, słowem chciało, aby we Francyi rząd był rządem w pełnem tego słowa znaczeniu, a Izba powróciła do przyznanego jej konstytucyą zakresu działania, to jest, nie była niczem więcej jak ciałem prawodawczem i kontrolującem, nie zaś rodzajem konwentu. Zdaniem tych polityków, powaga rządu może wzrastać tylko w miarę powagi otaczającej naczelnika państwa, a właśnie indywidualność p. Grevyego nie była zdolną obudzić w masach głębokiego poszanowania dla najwyższej w państwie władzy. Po zgonie Gambetty jednakże nie ukazała się na widowni politycznej żadna taka osobistość, któraby dawała rękojmię, iż potrafi wpływem i znaczeniem swojem urzeczywistnić powyższe życzenie, to też politycy, o których mowa, zdecydowali się tylko z konieczności na prezydenturę p. Grevyego. Wielu republikanów głosowało za dotychczasowym prezydentem z te-

---

Listy z Krakowa.

V.

Istotnie nie przeminęły jeszcze tutaj Święta, gdyż ciągną się one przez Nowy Rok do Trzech Króli, po których dopiero powraca ucząca się młodzież, a wszystko inne do zwykłego porządku i trybu życia. Posłowie jednak już w poniedziałek wieczór skończyli świętowanie i pospiesznym pociągiem, posłuszni wezwaniu Marszałka, radzi nie radzi, podążyli dalszą spełniać służbę krajową i wychylić do ostatniej kropli czarę sejmową. My tymczasem wychylamy do dna świąteczną czarę!

Loterya gospodarska, która przy dźwiękach znakomitej orkiestry wojskowej p. Hocka, odbyła się w wilię wilii w ujeżdżalni, przyniosła ubogim okrągłą sumę tysiąca reńskich a w nieobecności twórczyni loteryi p. Wołodkiewiczowej, przewodniczyła jej ks. Marcelina Czartoryska. Tradycyjne, coroczne wilijne polowanie w Krzeszowicach zgromadziło o wczesnej godzinie, liczne także z Krakowa przybyłe grono a urządzone było tak, iż krakowscy goście mogli pociągiem o 5tej wieczór powrócić na wilię. Mówić, że w Krzeszowicach polowanie wypadło świetnie jest już komunałem, tak dalece wiadomem jest, że inaczej wypaść nie może i że tu podobna niespodzianka jak ta, którą przyniosła wojna serbsko-bułgarska jest niemożliwą. Tu zawsze i nieodmiennie regularna armia, wyborna strategia, dostatek amunicyi i żywności a zwłaszcza wypróbowane dowództwo, odnoszą rozstrzygające zwycięstwa na dziką tłuszczą, która też na wilię poniosła dotkliwą klęskę, gdyż padło z niej trupem sto ośmdziesiąt kilka sztuk a rannych było niewiele, gdyż w ogóle celnemi były nadzwyczaj strzały. Był jednak samobójca między pobitemi, jeleń, który czy zrozpaczony klęską mieszkańców borów, czy ulegając tak dziś rozpowszechnionej chorobie pessymizmu, sam umykając przed nagonką, zabił się, uderzywszy się silnie w niebotyczne drzewo. — Wilii oficyalnej że tak powiem, któraby większą liczbę uczestników zgromadzała, nie bywa obecnie w Krakowie; wilię spożywają mieszkańcy starego grodu w licznych szczupłych kołach rodzinnych. Aż do chwili, w której się do niej zasiada, ruch, gwar i życie na ulicach są zupełnie wyjątkowemi i odurzającemi. Wilia stanowi przerwę. Ale niemal zaraz po jej ukończeniu, roić się znowu zaczyna wśród ciemnej nocy po ulicach i placach; krakowianie spieszą na pasterkę; tłumnie, namiętnie, gorliwie do niezliczonych kościołów tutejszych, w których czekają ich różne dekoracyjne niespodzianki. Najsłynniejszym pod tym względem jest kościół Ojców Dominikanów, gdzie też najchętniej spieszą wierni nie tylko pobożni ale i ciekawi. Na drugi dzień rano na ulicach i rynkach jakby wymiótł, pusto, cicho i głucho; za to w kościołach tłok i ścisk. I to wyludnienie pozorne z miasta, które dziwny stanowi kontrast z niesłychanym przedświątecznym ruchem, trwa niemal do drugiego dnia świąt wieczór. W dniu tym bowiem już koło piątej zwykle, a zwłaszcza w tym roku, cisnęły się tłumy do kasy teatralnej, a publiczność górnych sfer teatralnych, błagalne wznosiła głosy aby otworzono i puszczono ją na galeryę. W przeciwnym zaś kierunku odchodzili zasmuceni ci, którzy już biletów dostać nie mogli, powtarzając słowa prawdziwe tylko w bardzo wyjątkowych okolicznościach, iż teatr krakowski jest przecież za mały. — Wyjątkowem też pod każdym względem było widowisko sobotnie. Dość powiedzieć przedewszystkiem, że grano *Teodorę!* Następnie, że wystawiono ją pomimo łatwych do zrozumienia trudności, nie tylko wzorowo ale i bez zarzutu; nie tylko w główych rolach niepospolicie, ale także w szczegółach, w kostiumach, dekoracyach i zbiorowych scenach bez usterek. Nareszcie, iż w tych ciężkich czasach, *Teodora* stała się źródłem dochodu dla dyrekcyi a zadowolenia dla zgryźliwej zwykle publiczności.

Czem jest ostatecznie *Teodora*? To do najwyższej doskonałości doprowadzona znajomość dzisiejszej publiczności; ale też nie wiele więcej. To poniekąd już kompromis, między skłonnością tej publiczności do igrzysk, a dawnem gorącem jej zamiłowaniem do prawdziwej sztuki dramatycznej; kompromis zawarty, chcę wierzyć, że na to, aby jeszcze resztki owego szlachetnego zamiłowania ocalić i uratować. Z tego punktu widzenia, ale tylko z tego, zadanie wykonanem zostało po mistrzowsku. Autor nagromadził tu nietylko już zręcznie, ale niemal genialnie wszystko, nietylko co może, ale co musi przykuć uwagę widza dzisiejszego, przemówić do jego anemicznej wyobraźni, zająć go przez długie godziny nie nużąc i połechtać jego smak — nieco zepsuty.

Przesuwanie obrazów na przemian drastycznych i wzburzających krew, to znowu przemawiających wystawą i dekoracyami do oczu i to przesuwanie symetryczne i systematyczne, jest szczytem w tej mierze sztukmistrzostwa i ostatnim wyrazem owego kompromisu, o którym mówię. — W tych warunkach oczywiście czuć w całym utworze większe i dokładniejsze przejęcie się własną niż historyczną epoką i lepszą znajomość Paryża niż Bizancyum, a że usposobienie i zamiłowanie Paryża, zwłaszcza w rzeczach sztuki i teatru, znajdują jeszcze mniej więcej wszędzie sympatyczny oddźwięk, że gust Paryża, staje się guścikiem innych miast cywilizowanych lub na pół cywilizowanych, mamy zatem sekret nieuniknionego wszędzie powodzenia *Teodory*, byle oczywiście wystawioną była przynajmniej poprawnie i możliwie. — Od dawna scena krakowska celuje w tem, co nazwę *tour de force*, i zwykle powodzi się jej przy tem najlepiej, ku ogólnemu zdziwieniu. Zd... by się mogło, że bodźcem ... usłyszy słowa: „Alc ... fisz! Nie na swoje porywasz się rzeczy." Wtedy właśnie bierze się na pazury i zazwyczaj dokonywa niepodobieństw. A takiem niepodobieństwem wydawać się musiało wystawienie takiego właśnie kompromisowego utworu na małej scenie, nie rozporządzającej wcale wschodniemi bogactwami. Przedewszystkiem zadanie ułatwionem zostało i to bardzo, zupełnie misternym przekładem p. Sarneckiego; umiał on z wielką biegłością oddać po polsku styl naprzemian pospolity i podniosły, którego z umysłu użył autor, oraz odtworzyć w naszym sarmackim języku żargon bulwarów i frazes imperatorski; a to wszystko na pozór z tak wielką łatwością, swobodą i wdziękiem, że doprawdy przekład ten nietylko że przepolszczył *Teodorę* p. Sardou dla sceny, ale godzien jest ukazać się w odcinku jakiego poprawnego dziennika, choćby także jako *tour de force.*

P. Sarnecki zrobił więcej, dzięki wpatrzeniu się w przedstawienia paryskie Teodory, przepolszczył a raczej przekrakowił umiejętnie paryską setki tysięcy franków kosztującą wystawę; to jest zastosował się, bez szkody i uszczerbku dla utworu, do warunków miejscowych i środków. Skrupulatne trzymanie się wzorów, co do kroju szat i strojów, oraz instrukcye znawcy, dane dekoratorowi, wystarczyły, aby sprawić złudzenie nie olśniewające i wrażenie nie piorunujące, ale przyjemne złudzenie a zadziwiające wrażenie — bo doprawdy trudno pojąć, jakim sposobem całość kosztownej zresztą jak na tutejsze stosunki wystawy, lecz ostatecznie skromnej, mogła tak dobrze i zadawalniająco wypaść.

Oprócz do doskonałości doprowadzonej znajomości publiczności tegoczesnej, Teodora, jest jeszcze czemś innem; bo jest nie tylko rolą wyłącznie napisaną dla Sary Bernhardt, ale i utworem przeważnie dla niej obmyślanym. Wszystko tu nagina się ... osobienia,

[illegible]go tylko powodu, iż obawiali się nie[illegible]piecznych dla republiki komplika[illegible], w razie wysunięcia innej kandy[illegible]tury—słowem, połowa przynajmniej [illegible] tych posłów, co oświadczyli się na kongresie za p. Grevym, działała pod naciskiem twardej konieczności, a nie z pobudek bezwzględnego zaufania do elekta.

Z wyborem prezydenta zapewniona została na razie ciągłość republikańskiej formy rządowej, nie zostały jednak bynajmniej uchylone trudności, wobec których znalazła się Francya skutkiem najnowszych wypadków. Po kwestyi prezydentury przychodzi teraz kolej na kwestyę gabinetową. Cztery głosy większości, jakie zdołał z największym wysiłkiem uzyskać gabinet Brissona w sprawie kredytu tonkińskiego, nie potrafiły zabezpieczyć go przed upadkiem. Zdaje się, iż misya złożenia nowego ministerstwa dostanie się w udziale panu Freycinetowi, chociaż on ściśle jest związany z losami gabinetu pana Brissona. Co bądź nastąpi, położenie nowego prezesa gabinetu będzie bardzo trudnem. Nigdy może stosunki w parlamencie francuskim nie były tak chaotyczne, jak obecnie. Grupa oportunistów, której przoduje pan Ferry, doznała tak dotkliwej porażki wśród obrad nad kredytem tonkińskim, tak ostatecznie została skompromitowaną, iż nie może być mowy o zasileniu nowego gabinetu żywiołami z tego stronnictwa, chociaż bezwątpienia rozporządza ono najliczniejszym zasobem jednostek, uzdolnionych do piastowania tek ministeryalnych. Odwoływać się do dalej wysuniętego skrzydła lewicy, p. Freycinet nie będzie chciał prawdopodobnie, a o gabinecie koalicyjnym nie nie może być absolutnie mowy. Należy przypuścić, iż ostatecznie powiedzie się panu Freycinetowi rozdać teki ministeryalne, pytaniem jest jednak, czy długo ostać się zdoła gabinet mający przeciw sobie całą falangę radykalnych i silne stronnictwo monarchistów?

Lwów, d. 31 grudnia 1885.

C. k. Namiestnictwo wydało do wszystkich c. k. starostów i prezydentów m. Lwowa i Krakowa, następujący okólnik:

Z powodu sprawdzenia ponownych przypadków cholery w Tryeście, poleciło Wys. Ministerstwo spraw. wewn. telegramem z dnia 25 b. m. l. 955, aby o każdem przybyciu podróżnych z obwodu tryesteńskiego, czy to do domów zajezdnych, czy do mieszkań prywatnych, donoszono zwierzchności gminy, w celu wykonania rewizyi lekarskiej przybywających i przeprowadzenia desinfekcyi przedmiotów zanieczyszczonych, a względnie w celu odosobnienia i leczenia podejrzanych o cholerę, lub niewątpliwie na cholerę zapadłych.

Zechciej pan przeto bezzwłocznie niniejsze rozporządzenie we wszystkich miastach i miasteczkach odpowiednio ogłosić, w celu uwiadomienia nie tylko właścicieli domów zajezdnych, lecz oraz i osób prywatnych, a pod grozą surowej kary zawezwać ich do natychmiastowego zawiadomienia o przybyciu każdego podróżnego, tak z obwodu tryesteńskiego, jak i z Włoch. Dalej zechciej pan zawezwać naczelników gmin, aby zarządzili jak najściślejszy dozór nad domami zajezdnemi, prowadzili dokładną ewidencyę przebywających i przeznaczyli lekarzy, którym ma być poruczoną rewizya lekarska przybyłych podróżnych, i którzy mają wykonać przepisaną desinfekcyę przedmiotów zanieczyszczonych.

Wrazie doniesienia o przybyciu podróżnego z wymienionych okolic, ma lekarz bezzwłocznie zbadać stan zdrowia podróżnego, i zarządzić, jeżeli spostrzeże jakiekolwiek objawy, wzbudzające podejrzenie cholery, jak najściślejsze odosobnienie chorego, lub, gdzie to niemożebne, odstawienie do szpitalu, na ten cel przez gminę dostarczyć się mającego. Desinfekcya przedmiotów zanieczyszczonych, ma być pod dozorem lekarza przeprowadzoną, albo w miejscu pobytu chorego, lub w miejscu na ten cel przeznaczonem, i to: a) przedmioty bardzo znacznie zanieczyszczone, lub o małej wartości, mają być spalone; b) bielizna, pościel i t. d., ma być włożona do beczek drewnianych, szczelnie zamkniętych i mieszczących 5% roztworu kwasu karbolowego i tamże pozostać przez 48 godzin, następnie należy ją wypłukać w wodzie wrzącej, a w końcu wyprać. 3) przedmioty, nie znoszące tej procedury, jak suknie, mają być poddane działaniu gorącej pary.

Gdzie tylko jest rzeczą możebną, należy zanieczyszczone przedmioty zniszczyć w ogniu, do czego każdy piec o silnym [illegible] i takimże ogniu jest przydatny.

W myśl § 11, lit. a. ustawy sanitarnej z 30 kwietnia 1870, ma postarać się gmina tak o lekarzy, budynek (szpital) dla umieszczenia chorych i podejrzanych o cholerę i tychże pielęgnowanie, jakoteż dostarczyć przedmiotów i przetworów, potrzebnych do desinfekcyi oraz odpowiedniego personalu.

Doświadczenie, zaczerpnięte z dotychczasowych epidemij cholery, poucza, iż każdym razem, cholera, przekroczywszy granice państwa austryackiego, dostawała się i do naszego kraju.

Przy ułatwionej komunikacyi kolejowej, może nawet w dni kilka, podróżny cholerą zarażony, takową do kraju przynieść i dać powód do znacznego rozszerzenia się cholery.

Od natychmiastowego stłumiania zarazku, zawleczonego przez podróżnego, zależy niewątpliwie ochronienie kraju od wielkiej klęski, jaką każda epidemia cholery tak w utracie ludzi, jak i w ekonomicznym względzie sprowadza.

Od szybkiego przeto doniesienia o przybyciu chorych, i od ścisłego i sumiennego wypełniania obowiązków lekarzy, do rewizyi podróżnych przeznaczonych, zawisło przeto, czy kraj nasz ma być ochronionym od znacznej ponownej klęski lub nie. Zechciej pan zatem zwrócić uwagę wszystkich władz i osób, w których zakres wchodzą czynności powyżej podane, na ważność ich zadania i na odpowiedzialność, jaką na siebie ściągają przez zaniedbanie lub opieszałość w swych obowiązkach.

Ponieważ zaś zarazek choleryczny szybciej i łatwiej się rozwija w miejscach zanieczyszczonych, przeto polecisz Pan przełożonym wszystkich gmin, by oczyszczano przynajmniej raz w tygodniu wszystkie place publiczne, i z takowych wywożono nieczystości na miejsca odpowiednie, by wszelkie publiczne miejsca, jako domy zajezdne, karczmy, restauracye, kawiarnie, szynki i t. d. utrzymywano w jak największej czystości. W ogóle zechciej Pan ponowić polecenia wydane tut. rozporządzeniami z dnia 14 lipca 1883, l. 42912, i 15 lipca 1884 b. 6543/p. i polecić władzom policyjnym miejscowym, jakoteż i żandarmeryi czuwanie i dozorowanie nad ścisłem wykonaniem tychże. W końcu uwiadomisz Pan naczelników gmin, w których obrębie znajdują się stacye kolejowe, iż mają podróżnych, podejrzanych o cholerę, lub na cholerę w czasie podróży kolejowej zapadłych, i z tej przyczyny zatrzymanych przez lekarza, na ten cel przeznaczonego, dać na dworcu kolejowym zbadać, w razie sprawdzenia podejrzenia lub cholery, odpowiednio umieścić, i dostarczyć dla tychże opieki lekarskiej. Dyrekcye koleji żelaznych otrzymują równocześnie polecenia, aby o ile możności takich chorych dowożono do tych stacyj, w których znajdują się lekarze

O zarządzeniach, poczynionych w skutek niniejszego rozporządzenia, zechciej Pan do 8 dni zdać sprawę.

Sejm krajowy.

(*XVI. posiedzenie z d. 30 grudnia*).

(*L*) Petycye, których spis odczytał sekretarz pos. St. hr. Badeni, przekazano komisyom, a to:

Komisyi budżetowej: Rady szkolnej i zwierzchności gminy w Draganowie, o subwencyę na zreorganizowanie miejscowej szkoły; zwierzchności gminy Nagorzany, o zapomogę na budowę szkoły; Oktawii Knybel, wdowy po sekretarzu miejskim w Krośnie, o zapomogę; Sofrona Niedzielskiego, nauczyciela gimnazyalnego w Stanisławowie, o subwencyę na wydawnictwo słownika małoruskiego.

Komisyi szkolnej: Jana Gromadki, nauczyciela w Kałuszu, o przyznanie mu 7 miesięcznej służby do uzyskania trzeciego pięciolecia,

Wydziałowi krajowemu: Gminy m. Dębicy, o koncesyę na pobór opłat od napojów słodzonych spirytusowych.

Komisyi petycyjnej: Pankracego Zwierza i innych pogorzelców w Żółtańcach, o zapomogę; Jana Ustyanowicza, gospodarza w Mikołajowie, i Wilhelma Meryana, gospodarza w Burgthalu, o ochronę przeciw wygórowanym pretensyom banku włościańskiego; Ignacego Lewickiego, właściciela domu w Dunajowie, o zapłatę czynszu za koszary żandarmeryi; Piotra Kraśniewskiego i Henryka Rutkowskiego, przedsiębiorców budowy mostu na Sanie pod Jarosławiem, o wydanie im resztującej kwoty z tytułu tego przedsiębiorstwa.

Komisyi administracyjnej: Mieszkańców gmin: Pobuk, Rokoszyc, Nowycia, Byliniec, Tysowa, Prystup i Bielanki, o ochronę od dzikich zwierząt.

Komisyi bankowej: Wydziału powiatowego w Sanoku, w sprawie rewizyi przywilejów Banku austro-węgierskiego.

Komisyi kultury krajowej: Adama Tabaczyńskiego, o zwrot 1/3 kosztów poniesionych na ubezpieczenie brzegów Dunajca w Wróblowicach; pierwszego Zjazdu kupców i przemysłowców chrześciańskich o poparcie rezolucyj przez Zjazd powziętych.

Na wiosek pos. Antoniewicza, odczytał sekretarz pos. St. hr. Badeni petycyę gminy Zielonej, powiatu husiatyńskiego, o uwolnienie jej od uiszczania powinności poddańczych za grunta położone na terytoryum rossyjskiem. W petycyi tej żalą się mieszkańcy wymienionej gminy, którą rzeka Zbrucz dzieli na dwie połowy, że od gruntów położonych na lewym brzegu Zbrucza, a więc na terytoryum rossyjskiem, muszą odrabiać pańszczyznę; że tamtejszy właściciel gnębi ich; zabrał im 200 morgów dobrej ziemi, a dał w zamian moczary i nieużytki; podnoszą dalej, że są poddanymi aystryackimi, a muszą zastosowywać się do ustaw rossyjskich; proszą tedy o pomoc.

Pod względem formalnym, na wniosek pos. Antoniewicza, przekazał Sejm tę petycyę komisyi prawniczej.

Zaznaczyliśmy już wczoraj sposób załatwienia dwóch pierwszych punktów porządku dziennego i doszliśmy do sprawozdania komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków indemnizacyjnych za rok 1884, przedłożonego przez posła Chrzanowskiego. Wniosek komisyi opiewa:

„Sejm wstrzymuje się od stanowczego

---

wyjątkowej artystki. Gdyby p. Sardou nie znał tak dobrze Sary, jak ją zna, nie byłby nigdy napisał Teodory. W tem trudność roli dla innych artystek. Wdzięcznem zaś jest zadanie niezmiernie z powodu barwności i rozmaitości postaci i charakteru, bo stwarza to bogaty materyał dla gry. P. Hoffmannowa zużytkowała go w całej pełni i wyzyskała z pewną artystyczną chciwością i rozrzutnością zarazem, może jak w żadnej innej roli. Trudność zaś, powyżej wskazaną, przezwyciężyła taktem scenicznym, doświadczeniem teatralnem i doskonałą znajomością nietylko sztuki dramatycznej ale i własnych zasobów. — Nie kusiła się o naśladowanie Sary a przecież nie wyzwoliła się zuchwale z tradycyi przez Sarę w tej roli już stworzonej. To co w postaci, nakreślonej przez p. Sardou, jest wyłączną właściwością i poniekąd własnością Sary, zastąpiła p. Hoffmannowa tem co jest własnością wszystkich, ogólno-ludzkiemi uczuciami i namiętnościami. I to było najpiękniejszą stroną jej gry; tem czem przemówiła do publiczności; bo, jak słusznie mawiał Szujski, publiczność wtedy tylko rozumie i odczuwa aktora, kiedy on po ludzku, ludzkie wyraża uczucia. — Jedną z rzadkich rzeczy na polskich scenach jest gra niema i dla tego tak często na nich brak całości i harmonii; niema gra bowiem to najwymowniejszy wyraz współgrania i współczucia, słowem przeniesienia widza w sferę fikcyi, a tem samem jeden z najdzielniejszych środków sprawienia złudzenia. P. Hoffmannowa celuje w grze niemej a szczodrą jej była w *Teodorze*. Śliczną była ta gra w ostatnim obrazie, kiedy ubóstwiany przez Teodorę Andreas miota na nię przekleństwami; im więcej się unosił, im sroższym pałał gniewem, tem bardziej rozpogadzało się czoło artystk[illegible] tem większą radością opromienionemi były stopniowo jej lica. Dla czego? — bo „Zanadto goryczy w twym gniewie, za[illegible] on jest! To nie je[illegible]

[illegible] także brawurą, z wyborną znajomością świata teatralnego, oddała artystka nostalgię sceny, popisów i tryumfów publicznych, nareszcie życia zakulisowego, które dręczy duszę Teodory. *Qui en a bu, en boira!*

Wyrobienie i wypracowanie szczegółów, umiejętne cieniowanie a przedewszystkiem zupełnie znakomita dykcya, zastąpiły nawet bogactwo głosu a to się nazywa sztuką prawdziwą. Nareszcie liczne, wierne, bogate a dla naszych oczów nie mało oryginalne stroje Teodory, dopełniały znowu w niezwykły sposób odtworzenia tej postaci, na tutejszej scenie.

Do szczęścia, które sprzyjało temu przedstawieniu, zaliczyć trzeba niezaprzeczenie i to, że Andreasa grał p. Rieger. Rola ta wymaga bowiem, i to już koniecznie, pięknego, wdzięcznego organu i siły głosu. Warunki te posiada p. Rieger może w wyższym stopniu, niż ktokolwiek u nas dzisiaj. Ale co było artysty zasługą i bardzo korzystnym w przedstawieniu czynnikiem, oto że użył środków potężnych, któremi rozporządza umiejętnie, z miarą, z należnem stopniowaniem, które jedynie sprawia wrażenie i wywołuje niezbędny w tym wypadku efekt. Dzięki, nietylko organowi swemu i silnemu, męskiemu głosowi, ale także artystycznemu ich wprowadzeniu w grę, porwał p. Rieger publiczność, zelektryzował ją i przyczynił się znacznie do powodzenia.

Najbardziej skomplikowaną, ale też najrozumniej i psychologicznie stworzoną przez autora postacią jest Justynian. I tu znowu nie wychodzę ze zdumienia, iż podołał jej i uplastycznił wszystkie jej strony młody artysta p. Antoniewski, którego stanowczo po tej roli — którą widziałem graną niezrównanie w Paryżu — uznaję jako mającego przyszłość i to w dziale niezmiernie ważnym a coraz z mniejszem szczęściem uprawianym na naszych scenach.

T[illegible] *Teodory* przewodniczył zmysł [illegible] i Sara chcieli mieć [illegible]dla tego to zapewne głowne działanie skupia się tu w trzech powyżej przytoczonych postaciach. Jest to ekonomia teatralna, bo tylko u nas mniemają naiwnie, że łatwo obsadzić pierwszorzędnemi siłami choćby tuzin ról. Wszystkie inne role prócz tych trzech w *Teodorze*, są epizodyczne; a każda niemal z nich ma opowiadanie, w którem talent zabłysnąć może, lecz które nie wpływa na całość, na organizm, że tak powiem, utworu. Stara Egipcyanka Tamirys opowiada śmierć syna, a pani Wolska, doświadczona i wyborna artystka, niczego nie zaniedbała, aby uwydatnić prawdziwe piękności tego ustępu; Tamirys opowiada krwawą w cyrku walkę i rozbicie klatek hipodromu w których dzikie znajdowały się zwierzęta; woła w końcu: „Tygrysy przerażone srogością ludzi — uciekały". — Wielce zawsze obiecująca panna Barszczewska jako żona Belizaryusza wystąpiła naraz — ku ogólnemu zdziwieniu ale i zadowoleniu z klasycznym greckim nosem i była do złudzenia podobną do artystki która tę samą postać odtwarza w Paryżu. Publiczność twierdziła że powinna na zawsze zachować ten posągowy nos. Jest tam jeszcze Marcellus, który współdziała w najstraszniejszej, najtragiczniejszej scenie czwartego obrazu; grał go zupełnie poprawnie p. Janowski a wyglądał doskonale. Jest nareszcie Paryżanin może najlepiej charakteryzujący, cały utwór. Tego Kariberta z Lutecyi grał wspaniale p. Arwin. — Wszystko się złożyło na to, aby nic i nikt nie kulał a to w tym wypadku jest dostateczną oceną całości. *Teodora*, jako dramat historyczny przypomina mi owe słynne imitacye klejnotów, które się widzi za witrynami w *Palais Royal* i których rozróżnić od prawdziwych brylantów, doprawdy niepodobna. Ten sam zachodzi nieco ale nie całkiem, stosunek między paryskiem a krakowskiem przedstawieniem a nie mówię tego z uszczypliwą intencyą, bo imitacya była doskonałą, łudzącą a to wystarczające. Lecz co jest prawdopodobnem, oto że pierwszem uczuciem tutejszej publiczności po zakończeniu pierwszego przedstawienia, było uczucie doznanego zawodu, iż ostatecznie nie miała nic do skrytykowania i zganienia. — Dla prawdziwych zaś znawców i miłośników teatru uczucie było przyjemnem, jak to, którego zawsze doznają, gdy widzą istotne powodzenie małemi i skromnemi osiągnięte środkami.

Dwa drastyczne wypadki, jakby w duchu utworu, zdarzyły się na pierwszem przedstawieniu *Teodory*. P. Hoffmannowa uderzając sztyletem wyjętym z włosów p. Janowskiego, grającego Marcellusa, lekko go raniła. Teodora spełniwszy straszny czyn, rzuca się przerażona w tył i opiera o stół; ruch artystki był tak nagły i gwałtowny — jak to zresztą wymagała sytuacya — że naraz zajęła się peruka; cała sala widząc to poruszyła się, lecz w niemem przerażeniu. Dopiero jedna z dam zawołała z loży *„les cheveux"*! i p. Hoffmannowa odgadłszy wtedy co się dzieje, stłumiła ręką płomień, nie przerywając nawet słynnych słów „Znieważył mnie, zabiłam go".

Zresztą wypadki z ogniem były na porządku dziennym, bo na wprost przeciwnym biegunie Krakowa, w biskupiej kaplicy powstał w niedzielę pożar, który jednak spiesznie ugaszony, nieznaczne tylko wyrządził szkody. I w tym samym dniu, jeden ze znanych i szanownych obywateli uległ także pożarowi w łóżku, ale na nieszczęście następstwa są tym razem o wiele przykrzejsze, gdyż poparzenie wymagać będzie dłuższej i bolesnej kuracyi.

Pomimo rozmiarów niezwykłych także tego listu, nie mogę przenieść na sobie, abym nie poświęcił słów kilku Arturowi Bartelsowi, którego zalety jako pieśniarza i artysty podnieśliście już za *Czasem*. Ale Bartels był także miłym nadzwyczaj towarzyszem, przyjacielskim, sympatycznym w najwyższym stopniu, łatwym w życiu a czułym na wszystko, co piękne, co istotną miało wartość. Poznałem go przed laty w Warszawie i zasta-

załatwienia przedłożonego mu zamknięcia rachunków funduszów indemnizacyjnych wschodnio-galicyjskiego, zachodnio-galicyjskiego i krakowskiego za 1885 rok, a przyjmuje je tylko do viadomości z zastrzeżeniami uchwalonemi na poprzednich sesyach sejmowych.

Ale w motywach poprzedzających powyższy wniosek czyni komisya budżetowa następujące uwagi: „Przedewszystkiem komisya wytknąć musi znaczny co do formy błąd w przedłożonem zamknięciu rachunków, w skutek którego jest mylnie wykazany, a mylniej jeszcze uzasadniony rzeczywisty dochód z dodatku indemnizacyjnego dla funduszu wschodnio galicyjskiego w dniu zamknięcia rachunków za r. 1884. Zamknięcie rachunków powinno przedstawić istotny wynik w każdej rubryce dochodów i wydatków w roku, z którego zamknięto rachunki, to jest, rzeczywisty dochód i rzeczywisty wydatek w każdej rubryce z końcem roku budżetowego, a nie obrót kasowy, jak to już tylokrotnie komisya budżetowa przedstawiała. W przedłożonem zaś zamknięciu rachunków, suma wykazująca dochód rzeczywisty z dodatku indemnizacyjnego dla funduszu wschodnio galicyjskiego obejmuje całą kwotę dodatku indemnizacyjnego zapłaconą przez Dyrekcye dróg żelaznych galicyjskich dla wszystkich trzech funduszów indemnizacyjnych, chociaż z tej kwoty, części należne funduszom zachodnio galicyjskiemu i krakowskiemu, wynoszące 208.407 zł., przeniesione zostały zaraz do tychże funduszów i objęte w sumach, wykazujących rzeczywisty dochód z dodatku indemnizacyjnego tych dwóch funduszów. W skutku powyższego błędu, jedna i ta sama kwota dochodu z dodatku indemnizacyjnego objęta jest przy zamknięciu rachunków sumą wykazującą rzeczywisty dochód z dodatku indemnizacyjnego dla funduszu wschodnio galicyjskiego i w sumach, wykazujących rzeczywisty dochód z dodatku indemnizacyjnego dla funduszu zachodnio-galicyjskiego i krakowskiego.

Wprawdzie w dziale wydatków funduszu wschodnio-galicyjskiego zamieszczono znów jako wydatek rzeczywisty, kwotę wyżej wspomnianą 208.407 zł., ale chwilowe zapisanie tej kwoty na rzecz funduszu wschodnio-galicyjskiego i przeniesienie jej zaraz, a przed zamknięciem rachunków tegoż funduszu, do dochodów funduszu zachodnio-galicyjskiego i krakowskiego, nie powiększyło istotnie ani dochodów ani wydatków rzeczywistych funduszu wschodnio-galicyjskiego; było tylko obrotem kasowym, w którym zaznaczone być winno jako przebiegająca pozycya dochodów i wydatków; nie należało zaś tej kwoty liczyć w zamknięciu rachunków ani w poczet rzeczywistych dochodów. ani w poczet rzeczywistych wydatków funduszu wschodnio-galicyjskiego.

Większym jeszcze błędem, już nie w formie, ale w rzeczy samej, jest w przedłożonem zamknięciu rachunków za rok 1884 mylne uzasadnianie różnicy, zachodzącej między obrachowaną w budżecie na r. 1884 sumą dochodów z dodatku indemnizacyjnego dla funduszu wschodnio-galicyjskiego, a sumą dochodów niby rzeczywistych z tego dodatku dla tegoż funduszu, wykazaną zamknięciem rachunków za tenże rok. W uzasadnieniu tej różnicy napisano, że suma 2.189.939 zł. 97 ct. wykazana zamknięciem rachunków za rok 1884 jako dochód rzeczywisty z dodatku indemnizacyjnego dla funduszu wschodnio-galicyjskiego jest większą od preliminowanej w budżecie na ten dochód sumy 2,146.630 zł. o 43.309 zł. 97 ct., z tego powodu, „ponieważ dodatki indemnizacyjne na rok 1884 preliminowano na podstawie podatków stałych wykazanych na rok 1882, podczas gdy takowe w r. 1884 faktycznie znacznie więcej wynosiły . Całe to uzasadnienie jest zupełnie mylnem Albowiem suma ta 2,189 939 zł. 97 ct. wykazana w zamknięciu rachunków jako dochód z dodatku indemnizacyjnego dla funduszu wschodnio-galicyjskiego, jest dla tego większą od sumy 2,146.6 0 zł., na którą ten dochód obrachowano w budżecie, gdyż w tej wykazanej zamknięciem rachunków sumie, oprócz rzeczywistego dochodu z dodatku indemnizacyjnego dla funduszu wschodnio-galicyjskiego, który istotnie wynosił tylko 1,9 4.582 zł. 93 ct. (a przeto był mniejszy od preliminowanego), objęto także słusznie kwotę 46.949 zł. 15 ct., mylnie pobraną dawniej od podatkujących w dodatku indemnizacyjnym i tymże zwróconą w 1884 r., a nadto zamieszczono w niej błędnie kwotę 208.407 zł. 88 ct., zapisaną chwilowo w rubryce dochodów z dodatku indemnizacyjnego dla funduszu wschodnio-galicyjskiego, lecz przelaną zaraz, a przeto przed zamknięciem rachunków, do dochodów z dodatku indemnizacyjnego dla funduszów zachodnio-galicyjskiego i krakowskiego i objętą już sumami, wykazującemi w zamknięciu rachunków na r. 1884 rzeczywiste dochody tychże dwóch funduszów“.

J. E. Namiestnik p. F. Zaleski, zaznacza, że nie zabierałby głosu, gdyby nie uwaga komisyi o „formalnych błędach“. Ta uwaga mogłaby wzbudzić mniemanie, że panuje jakaś opieszałość w departamencie rachunkowym. Tak jednak nie jest; to co komisya wytknęła jako „błąd formalny“, polega na przepisach z r. 185? i istnieje od przeszło 30 lat; w ciągu całego tego czasu przedkładano zamknięcia rachunków indemnizacyjnych w takiej formie, jak obecnie, a nikt nie uważał tego za błąd formalny. W takiej samej formie bywają te zamknięcia przedkładane Ministerstwu skarbu i Najwyższej Izbie obrachunkowej, a ani w Ministerstwie, ani w Izbie nikt nigdy tych zamknięć nie kwestyonował, albowiem są one sporządzone według formularza z 15go września 1854; ale i w Sejmie pojawia się podobna uwaga dopiero po raz pierwszy. Chcąc jednak zadość uczynić życzeniom Izby. oświadcza J. E. p. Namiestnik, że w przyszłości składane będą Sejmowi zamknięcia rachunków indemnizacyjnych w formie wskazanej obecnie przez komisyę budżetową; pociągnie to za sobą wprawdzie obciążenie urzędników, którzy będą musieli sporządzać dwa zamknięcia rachunkowe: jedno dla Ministerstwa skarbu, według dotychczasowej formy, a drugie dla Sejmu, ale stanie się zadość życzeniom Izby.

Pos. Chrzanowski, jako sprawozdawca, podtrzymuje w całości uwagi, przytoczone przez komisyę, a mianowicie co do rzekomo mylnego uzasadnienia różnicy, zachodzącej między obliczoną w budżecie na r. 1884 sumą dochodów z dodatku indemnizacyjnego dla funduszu wschodnio-galicyjskiego, a sumą dochodów z tego dodatku dla tegoż funduszu, wykazaną zamknięciem rachunków za rok 1884, — poczem Izba przyjęła powyższy wniosek komisyi budżetowej.

Z kolei poseł Abrahamowicz przedłożył sprawozdanie komisyi podatkowej o wniosku posła Skałkowskiego, w przedmiocie wymiaru należytości prawnych. Komisya podnosi, że władze wymierzając należytości z urzędu, zwykle nie badają i nie uwzględniają warunków, mogących wpłynąć na obniżenie wymiaru, zostawiając stronom dochodzenie praw swoich w drodze rekursu; kontrybuenci więc muszą badać i rozbierać prawną podstawę i uzasadnienia wymiaru, wertować wszystkie przepisy, ażeby dla obniżenia przesadnego wymiaru zebrać prawne argumenta i potrzebne nagromadzić dowody; tymczasem, skoro od chwili doręczenia nakazu 30 dni minęło, bez względu na to, czy wymiar stał się prawomocnym, czyli też rekurs został wniesiony, procenta zwłoki płyną, a władza zarządza egzekucyę, co znowu pomnaża sumę należytości, i zmusza kontrybuenta do uiszczenia tego, co od niego żądano, chociażby było niewątpliwem, że w drodze rekursu wymiar obniżony zostanie.

Zamożniejszym obywatelom łatwiej jest postarać się o pomoc prawną, a wysokość kwoty, o którą w razie uwzględnienia rekursu należytość obniżoną zostaje, wynagradza poniekąd zabiegi, podjęte w celu zmodyfikowania wymiaru; włościanin musiałby każdy doręczony mu nakaz płatniczy poddać badaniu ludzi fachowych, zanimby mógł się dowiedzieć, czy wymiar jest prawidłowy, i jakiego obniżenia może spodziewać się w drodze rekursu; jakie taka czynność pociąga za sobą koszta i trudności, zbytecznem byłoby dowodzić. Najczęściej zatem włościanin, otrzymawszy nakaz, woli uchylić głowę przed wymiarem, choćby nieusprawiedliwionym, aniżeli ponosić koszta, których skutek wątpliwy. Nadto i postępowanie co do rekursów jest wielce uciążliwem dla stron, gdyż załatwienie rekursu zwykle dłuższego wymaga czasu, trwa kilka miesięcy, rok, lub dłużej, a tymczasem należytość w drodze egzekucyi ściągniętą zostaje. Skoro zaś w załatwieniu rekursu wyższe władze skarbowe obniżą należytość, to nie zarządzają równocześnie zwrotu tej kwoty, która bezprawnie ściągnięta została, lecz kontrybuent musi dopiero wnieść podanie do powiatowej Dyrekcyi skarbowej o polecenie urzędowi podatkowemu, aby niesłusznie pobraną kwotę zwrócił, a wypłata takiej tytułem zwrotu asygnowanej kwoty, nastąpić może nie inaczej, jak za osobnym kwitem i za złożeniem pokwitowań na spłaconą całą należytość, tudzież po przekonaniu się, czyli kontrybuent, dla którego ów zwrot asygnowano, nie zalega może z inną jaką należytością. Takie załatwienie rekursów odstręcza oczywiście włościan od rekurowania, a częstokroć jest dla włościanina nawet korzystniej zapłacić kwotę, choćby stosunkowo znacznie większą od tej, jaka się prawnie należy, i zaniechać wszelkich kroków prawnych aniżeli ponosić koszta rekursów i podań, tracić czas i odbywać uciążliwe podróże, aby w ostatecznym rezultacie, po upływie długiego czasu, kilka złotych tytułem zwrotu otrzymać.

Komisya mniema tedy, że byłoby wielce pożądanem, aby zastosowano z urzędu następujące przepisy, które wpływają na obniżenie należytości: 1) Rozporządzenie Ministerstwa skarbu: z 3 maja 1850 Nr. 181 Dz. p. p., dozwalające opust należytości przenośnej, w miarę czasu, który upłynął od ostatniej zmiany posiadania; 2) z 15 grudnia 1852 l. 40.332; polecające uwzględnienie ciężarów i długów spadkowych przy wymiarze należytości spadkowej; 3) z 16 lipca 1853 l. 26.408, orzekające, że żadna należytość spadkowa wymierzoną być niepowinna, jeżeli długi masy przewyższają stan czynny; 4) z 4 lutego 1851 l. 2181, które upoważnia powiatowe dyrekcye skarbu i krajową dyrekcyę skarbową do opuszczenia podwyższonej należytości i w drodze łaski, jeżeli jest widocznem, że nie było zamiaru ukrócenia dochodów skarbowych, lecz przekroczenie przepisów stemplowych lub należytościowych nastąpiło jedynie w skutek nieznajomości lub mylnego zastosowania tych przepioów. To ostatnie rozporządzenie należałoby bezwarunkowo zastosować do wszelkich spraw włościańskich, gdyż jest oczywistem, że niepodobna wymagać od włościanina znajomości rzeczonych przepisów, zatem wymierzane tak często kary stemplowe i należytościowe w wysokości podwójnej lub potrójnej kwoty zwykłej należytości nie powinny być nakładane na włościan. Komisya poprzestaje na przytoczeniu powyższych rozporządzeń, pomijając inne, również na obniżenie należytości wpływające, a dla uwydatnienia, jak dalece przesadne i nieuzasadnione bywają wymiary należytości, nakładane na włościan, przytacza cztery przykłady, wyjęte z aktów dostarczonych jej przez posła Zuk-Skarszewskiego. Sprawozdanie zaś swoje kończy komisya następującym wnioskiem:

„Wzywa się Rząd o wydanie stosownych poleceń władzom skarbowym, aby przy wymiarze należytości od interesów prawnych, dokumentów i czynności urzędowych, uwzględniane były z urzędu także te wszystkie przepisy, które wpływają na obniżenie wymiaru należytości, tudzież aby przed prawocnością wymiaru nie ściągano należytości w drodze egzekucyi.“

Pos. Goldman, nadmienia, że komisya przytacza tak rażące przykłady, świadczące o niewłaściwym wymiarze należytości, że byłoby już rzeczą zbyteczną wyliczać jeszcze inne fakta tego rodzaju. Ale w ostatnich czasach zaszedł nowy zwrot, a mianowicie co do wymiaru należytości ekwiwalentowej. Władze skarbowe wymierzają teraz także należytość Towarzystwom dobroczynnym: Towarzystwu oświaty ludowej, ochotniczych straży ogniowych i t. p Mowca wnosi tedy poprawkę do powyższego wniosku komisyi, w tym mianowicie duchu, ażeby powyższy wniosek komisyi objął także wymiar należytości ekwiwalentowej

Pos. Żuk-Skarrzewski zaznacza, że na rażące fakta, przytoczone w sprawozdaniu komisyi, posiada dowody, a w zapasie ma jeszcze inne fakta, poparte dowodami; oczywiście nie może w pełnej Izbie przedstawić owych dowodów, ażeby nie szkodzić tym, którzy dostarczyli mu tych dowodów. Szanownego mowcę nie zadawala powyższa rezolucya komisyi, to też czyni wniosek dodatkowy a mianowicie, ażeby przy końcu tej rezolucyi dodać jeszcze następujący ustęp: „... i aby urząd wymiaru należytości był odpowiedzialny za wymiar taks za wysoko i za nisko obliczony, zaś aby za podstawę do wymiaru należytości od przeniesienia własności gruntowej, służył czysty dochód stałego katastru“.

Pos. Struszkiewicz, popierając wniosek pos. Skarszewskiego, zwraca uwagę na postanowienie §. 80 ustawy, według którego za spóźnione zgłoszenie, strona musi opłacić podwójną należytość; jest to uciążliwość, która srodze dotyka włościan

Pos. Romanowicz popiera poprawkę pos. Goldmana, przyczem daje wyraz swojemu zapatrywaniu, że cała rezolucya wraz z poprawkami nie odniesie pożądanego skutku, dopóki nie ustąpi „duch fiskalizmu“ zakorzeniony u władz skarbowych. Charakteryzując ustawy i przepisy skarbowe, mniema mowca, że najwyżsi urzędnicy skarbowi nie umieją zorjentować się w tym chaosie najrożnorodniejszych przepisów; panuje w tych ustawach taki chaos, że najnowsze rozporządzenia stoją w sprzeczności z dawniejszemi i że od woli urzędnika zawisło zastosowanie t go lub owego przepisu. Ażeby w tym kierunku zapanował jakiś ład, należałoby wydać kodeks ustaw skarbowych — dzisiaj bowiem, z powodu niejasności i zamętu, panuje zasada, że urzędnicy wymierzają stronom jak najwyższą należytość, wychodząc z założenia, że strona może się bronić w razie wysokiego wymiaru, Rząd zaś, w razie niskiego wymiaru należytości nie ma środka do strony.

J. E. Namiestnik p F. Zaleski zastrzega się przeciw zarzutowi, uczynionemu przez poprzedniego mowcę, co do „bezwzględnego fiskalizmu“ — jakiemu rzekomo mają hołdować władze skarbowe; zarzut ten jest bezpodstawny.

Pos. Męciński nie wątpi ani na chwilę, że słowa J. E. p. Namiestnika jakoby w naczelnych władzach skarbowych nie panował duch fiskalizmu, są najprawdziwsze, ale niestety, takim samym duchem nie są ożywione organa wykonawcze, które w codziennej praktyce zastosowują inną zasadę. Mowca mniema, że nie rychło ziszczą się życzenia posła Romanowicza co do wydania kodeksu finansowego, gdyby bowiem istniał taki kodeks. zawierający jasne przepisy, naówczas urzędnicy skarbowi zostaliby bez zajęcia, odpadłyby bowiem krocie tysięcy rekursów. Dla scharakteryzowania wadliwego wymiaru należytości, przytacza mowca, w uzupełnieniu sprawozdania komisyi, jeszcze jeden fakt, według którego należytość przenośną miano wymierzyć po 15 latach, gdy majątek tabularny był już w ręku czwartego z rzędu właściciela. Mowca zwraca uwagę delegatów do Rady państwa, że przysłużyliby się krajowi gdyby uchylili postanowienie, według którego wymierzone przez władze należytości bywają zahipotekowane na dobrach tabularnych, przez co bywa utrudnioną konwersya długów wysokoprocentowych na niżej oprocentowane. Mowca nie ma również nadziei, ażeby życzenia zawarte w rezolucyi komisyi, ziściły się, i mniema, że dyskusya obecna toczy się tylko na to, aby sobie gadaniem ulżyć w kłopotach.

Pos. Chrzanowski zwraca uwagę, że podobne skargi bywają podnoszone w całej Monarchii; znachodzą one odgłos w Izbie deputowanych, która już kilkakrotnie zajmowała się temi sprawami, dotychczas atoli bezskutecznie. Mowca podziela również zapatrywanie, że złe spoczywa w niejasności i różnorodności ustaw i przepisów skarbowych, w których najzdolniejsi urzędnicy nie mogą się zorjentować. Był wprawdzie w Ministerstwie jeden, jedyny urzędnik, który znał się na tych sprawach, ale po jego śmierci zapanował zamęt i dzisiaj żaden z urzędników nie wie, co robić. (*wesołość*) Mowca życzy sobie również, ażeby wydany został kodeks finansowy i ażeby oczyszczoną została ta „stajnia Augyasza rozporządzeń“; popiera również życzenie, ażeby Delegacya zajęła się tą sprawą; w końcu popiera mowca dodatkowy wniosek pos. Skarszewskiego. mniema bowiem, że gdy odpowiedzialność ciężyć będzie na urzędnikach skarbowych, to oni sami postarają się o usunięcie wadliwego stanu rzeczy.

Pos. ks Sieczyński zaznacza że zły stan obecny ma swoje powody także i w innej okoliczności, a mianowicie, że urzędnicy w urzędach podatkowych są zanadto obarczeni pracą; należałoby tedy pomnożyć siły robocze a pod względem ilości uzędów podatkowych zrównać Galicyę z innemi krajami Monarchii.

Pos. hr. Golejewski do bukieciku ofiarowanego Rządowi w obecnej dyskusyi, wplata jeszcze jeden kwiatek, a mianowicie przytacza wypadek zaszły w gal. Towarzystwie kredytowem ziemskiem, w którem jedna i ta sama należytość została dwukrotnie wymierzoną i była nawet egzekwowaną; dopiero interwencya wyższych władz zapobiegła niesłusznemu poborowi należytości. Mowca twierdzi, że wskutek takiego wymiaru władze ściągają rocznie przynajmniej o 1 milion za więcej niż się rzeczywiście należy, a twierdzenie to opiera na fakcie, że sama gmina m. Lwowa, posiadająca syndyka, i tylu prawników do dyspozycyi, zapłaciła Rządowi tytułem należytości skarbowych o 12,000 zł. więcej, niż się na-

---

łem, przygnębionego, rozstrojonego duszną atmosferą, w której już dłużej wytrzymać nie mógł. Zdaje mi się, że pierwszy podsunąłem mu myśl osiedlenia się w Krakowie i jeżeli tak jest istotnie, to niewątpliwie Kraków wdzięcznym mi był za to. Był to bowiem aż do ciężkiej choroby, którą złożony został. istny promień słońca w tutejszem życiu. Ceniony, lubiony, bawił, rozweselał i nauczał. Niejedna strofka jego piosnek stała się przysłowiową i chroniła przed śmiesznościami i różnemi usterkami. Bartels miał posiadłość nad Berezyną, przy historycznym moście. Artysta duszą, filozof w życiu, satyryk nie zgryźliwy, przeciwnie z pogodnem czołem, Bartels był, jak często poczciwi ludzie, myśliwym, ale wyłącznie na grubego zwierza, a zwłaszcza na niedźwiedzie; ubił ich bardzo znaczną liczbę, jeżeli się nie mylę, przeszło czterdzieści sztuk. Znał też doskonale naturę niedźwiedzia, jego fizyologię i psychologię, a piosnka, w której go opisał, bodaj czy nie najznakomitsza ze wszystkich!

Prawdziwą poświąteczną ucztę wyprawił w poniedziałek profesor Wróblewski zapraszając wybrane grono na wykład „O posługiwaniu się światłem elektrycznem w demostracyach naukowych w ogólności, a o projekcyach w odbitem świetle w szczególności“, illustrowany niezmiernie zajmującemi i barwnemi doświadczeniami i to tak dalece, iż obszerniejszy opis tego wieczoru, który był nowym a szczęśliwym wynalazkiem słynnnego uczonego, odłożyć muszę do przyszłego listu.

30 grudnia. O.

leżało. Skoro więc pierwszej w kraju gminie, skoro takiemu Towarzystwu, jak galic. Tow. kred. ziemskie, trafiają się takie wypadki, to cóż musi się dziać z włościanami nieporadnymi. Gdy mowca pewnego razu zwracał uwagę wyższego urzędnika na ten wadliwy stan rzeczy, otrzymał w odpowiedzi „że władze skarbowe są na to, aby brały, a rzeczą jest strony, bronić się".

Pos. Abrahamowicz, jako sprawozdawca, oświadcza, że do bukietu róż jakiemi obsypano Rząd, mógłby dodać jeszcze nie jeden kwiatek z własnego doświadczenia; schodząc zaś na pole właściwego przedmiotu będącego na porządku dziennym, wykazuje, że powodem wadliwego stanu rzeczy jest brak kodeksu finansowego i przeciążenie pracą urzędników niższej kategoryi, tak, że w obec tej ciężkiej pracy, częstokroć należy być pobłażliwym. Dopóki w tych dwóch kierunkach nie nastąpi zmiana, nie można spodziewać się naprawy stosunków. Co do poprawki dr. Goldmana, przyjmuje ją szanowny sprawozdawca w imieniu komisyi; przyjmuje również pierwszą część dodatkowego wniosku posła Skarszewskiego, co się zaś tyczy drugiej części wniosku tego posła, jest ona zbyteczną, albowiem obecnie obowiązujące przepisy czynią zadość życzeniu, wypowiedzianemu w drugiej części dodatkowego wniosku pos. Skarszewskiego.

W skutek tego cofnął poseł Skarszewski drugą część swojego wniosku, a Izba uchwaliła jednogłośnie wniosek komisyi z poprawkami dr. Goldmana i z pierwszą częścią dodatkowego wniosku pos. Skarszewskiego.

Z porządku dziennego pos. Abrahamowicz, w imieniu komisyi budżetowej, przedłożył preliminarz szkół rolniczych w Dublanach na rok 1886.

W ogólnej rozprawie zabrał głos pos. Polanowski, ażeby zastrzedz sobie głos w dyskusyi szczegółowej, w ciągu której zamierza uczynić poprawkę w tym duchu, iżby zamiast dwóch asystentów w szkole rolniczej, było trzech asystentów.

Pos. Antoniewicz uczynił wniosek: „Wzywa się Wydział krajowy, aby w r. p. przedłożył sprawozdanie, czy nie dałyby się osiągnąć oszczędności w wydatkach na szkołę rolniczą w Dublanach.“

W rozprawie szczegółowej, pos. Langie i Struszkiewicz poparli wniosek posła Polanowskiego, co do ustanowienia trzech posad asystentów (zamiast dwóch, proponowanych przez komisyę). Wniosek ten został przyjęty, poczem Izba, prawie bez dyskusyi, wysłuchawszy jeszcze tylko kilka uwag ze strony pp. Antoniewicza i Romanowicza przyjęła cały preliminarz szkół rolniczych w Dublanach, który w wydatkach wykazuje następujące cyfry: Płace profesorów i docentów 18.680 złr.; inne płace 1780 złr.; zasługi 1410 złr.; koszta administracyjne 4600 złr.; potrzeby naukowe 5545 złr.; podatki i opłaty 372 złr.; suma wydatków: 32.387 złr. Suma dochodów wynosi 14.391 złr.: niedobór wynosi zatem 17.996 złr.

Rezolucya pos. Antoniewicza, wniesiona w dyskusyi ogólnej, nie utrzymała się.

Uchwalono dalej preliminarz szkoły parobków, który wykazuje niedobór w kwocie 7488 złr.

Następnie uchwalono zgodnie z wnioskami komisyi budżetowej (sprawozdawca pos. Abrahamowicz) preliminarz folwarku dublańskiego: wydatki na gospodarstwo 10.724 złr.; podatki i opłaty 935 złr.; spłata kapitałów i odsetek dłużnych 2670 złr.; suma wydatków: 17.079 złr. Dochody wynoszą ogółem 16.440 złr.; niedobór do pokrycia z funduszu krajowego wynosi 639 złr.

Z kolei uchwalono preliminarz kursu gorzelnictwa w Dublanach na r. 1886; (sprawozdawca pos. Abrahamowicz). Suma wydatków wynosi 1715 złr., suma dochodów 1240 złr.; niedobór 475 złr.

W końcu uchwalono zgodnie z wnioskami komisyi budżetowej i bez dyskusyi (sprawozd. pos. dr. Skałkowski) preliminarz wydatków i dochodów szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie na rok 1886. Suma wydatków wynosi 12.281 złr.; suma dochodów 5320 złr., niedobór 6961 złr.

Przed wzięciem pod obrady sprawozdania komisyi prawniczej, co do udzielenia zezwolenia na karno-sądowe ściganie posła Jana Kochanowskiego, odczytał JW. Marszałek wniosek pos. ks. Kopycińskiego i 4 towarzyszy, domagający się po myśli §. 22 regulaminu, ażeby ten przedmiot był traktowany na poufnem posiedzeniu. Izba uchwaliła, że w tej sprawie ma się odbyć posiedzenie tajne. Na tem posiedzeniu dał Sejm swoje zezwolenie na ściganie pos. Kochanowskiego w drodze sądowo-karnej

Koniec posiedzenia o godzinie 2 min. 30 z południa. Następne posiedzenie w sobotę dnia 2 stycznia 1886. Na porządku dziennym: Sprawozdanie komisyi szkolnej, o znanym wniosku pos. Romańczuka, i sprawozdanie komisyi rybackiej z projektem ustawy o urządzeniu i wykonywaniu rybołostwa.

Sejmy krajowe.

Przedwczorajsze obrady w Sejmie dolno-austryackim nad referatem o budżecie średnich szkół krajowych, wymownym są dowodem, jak żywy udział bierze opinia publiczna w działalności p. Ministra wyznań i oświecenia i jak trafnie zostały ocenione zainicyowane przez niego reformy na polu szkolnictwa. Posłowie różnych stronnictw nie szczędzili uznania dla pomienionych reform. Pomiędzy innymi znany przewódca opozycyi dr. E. Suess oświadczył szczerą i zupełną wdzięczność p. Ministrowi za jego troskliwość o wewnętrzne stosunki szkolne i wypowiedział życzenie, aby p. Minister nie zważając na żadne wpływy polityczne lub wyznaniowe, poświęcał i nadal pełną uwagę poprawie stosunków szkolnych. Mowca podniósł przy tej sposobności zgubny wpływ, jaki wywierają na młodzież złe książki i oświadczył, że p. Minister zarządzając rewizyę bibliotek szkolnych, zaskarbił sobie wdzięczność tych wszystkich, którzy pragną korzystniejszego rozwoju młodzieży.

Na przedwczorajszem posiedzeniu tegoż Sejmu, komisya administracyjna przedłożyła wniosek o dotacyi w kwocie 3000 zł. z funduszów krajowych na czas od 1886 r. do 1891 r. na subwencye dla tych lekarzy, którzy pragną się osiedlić w gminach uboższych. Dodatek roczny dla każdego takiego lekarza, który się stale osiedli, ma wynosić 200 złr.

Sejm vorarlberski przed samem zamknięciem uchwalił ustawę o opodatkowaniu robotników nie należących do związku gminnego. Ustawa ta wymierzoną jest przedewszystkiem przeciw robotnikom włoskim, wyrządzającym dotkliwą konkurencyę miejscowej ludności.

Wypadki na półwyspie Bałkańskim.

W okresie rozejmu.

Polit. Corresp. donosi: Jak się dowiadujemy, protokoły w sprawie rokowań międzynarodowej komisyi wojskowej, zostały oddane do druku, a po ich wygotowaniu będą przesłane tym Mocarstwom, które przez swoich delegatów brały udział w komisyi. Druk tych dokumentów poruczono c. k. nadwornej drukarni w Wiedniu. Równocześnie *Pol. Corr.* prostuje poprzednią swoją wiadomość o wyjeździe podpułkownika włoskiego Cerruttiego do Rzymu, podpułkownik Cerrutti bowiem przybył wraz z innymi delegatami do Wiednia

Dziennik przytoczony pisze: Wobec rozsiewanych ze strony bułgarskiej wiadomości o napadzie wojsk serbskich na bułgarską żandarmeryę, donoszą nam ze źródła wiarogodnego, iż w myśl konwencyi rozjemczej, władze serbskie przekroczyły dnia 27 b. m., o godzinie 12 z południa najdalej wysuniętą linię straży przednich, celem zajęcia Pirotu. Miasto jednak, wbrew przepisom konwencyi, które postanawiały, iż z uderzeniem godziny 12 miały wycofać się z niego wojska bułgarskie, było obsadzone przez bułgarską kompanię piechoty i szwadron kawaleryi. Dopiero skutkiem energicznego wezwania władz serbskich wojska bułgarskie opuściły Pirot. O walce pomiędzy wojskiem serbskiem i bułgarskiem tem mniej mogło być mowy, iż tylko władze serbskie nie zaś wojska, przybyły dnia 17 b. m., o godzinie 12 w południe do Pirotu. Z Belgradu zresztą dochodzą liczne zażalenia na Bułgarów, którzy dopuścili się kilkakrotnie jaskrawego naruszenia rozejmu.

Ze stolicy serbskiej telegrafuje specyalny korespondent *Czasu* pod dniem wczorajszym: Ze wszystkich stron Serbii udają się codziennie deputacye do Niszu z adresami do króla względem ponownego rozpoczęcia wojny. Z Prokuplje, zkąd przed kilku dniami udała się cała rada miejska, licząca 20 członków, do króla z prośbą, aby nie zawierał pokoju, udaje się dziś do Niszu z taką samą prośbą, jak donosi telegram *Videla*, deputacya licząca 114 osób, jako reprezentacya okręgu Prokuplje.

Ogłoszony w tym samym numerze *Videla* tekst telegraficznego adresu wszystkich przełożonych gminnych w okręgu Pożega, brzmi więcej groźnie, niż prosząco: „Panie! Bułgarzy znieważają nas i nazywają armię Twą szajką rozbójników. Znasz siłę obronną naszego kraju i wolę swego ludu i znasz najlepiej drogę, która naszą i twą ojczyznę zawiedzie do sławy i wielkości. Tam poprowadź nas wszystkich. Życie i mienie nasze leży w Twych rękach. Jeśli pod Twym kierunkiem tam zajdziemy, a zajdziemy pewnie, to tylko wówczas można będzie zawrzeć pokój. W razie przeciwnym będziemy zawstydzeni wobec wielkiego Miłosza, Michała i zwłok spalonego w Sofii Kratowacza.“

Serbia i Czarnogóra.

Piszą z Wiednia: Opinia publiczna mało dotąd zwracała uwagi na interesujący fakt, jaki się zdarzył w czasie serbsko-bułgarskiego konfliktu, to jest na zmianę w stosunkach między Czarnogórą a Serbią. Podejrzliwa rywalizacya, istniejąca między dworami w Cetynii i Belgradzie, która zwiększyła się jeszcze po zawarciu małżeństwa między Piotrem Karadżordżewiczem a córką ks. Mikołaja, oraz niechęć, panująca między ludami obu tych krajów, w skutek niepowodzeń Serbii, ustąpiła miejsca poczuciu pobratymstwa i narodowej solidarności. — Kiedy ks. Aleksander bułgarski upojony powodzeniem, oświadczył, że zniszczy wojną Serbię, wystosował ks. Mikołaj do ks. Aleksandra pismo tej treści, iż myli się, sądząc, że Serbię tak łatwo zniszczyć można, i że w razie dalszego wkraczania do Serbii, spotka się z orężem czarnogórskim.

Książę Mikołaj wystosował też rozkaz do osiadłych w Bułgaryi Czarnogórców, którzy się już zaciągnęli w bułgarskie szeregi ochotników, aby nie chwytali za broń przeciw braciom serbskim.

Trzecim objawem poczucia tej solidarności narodowej w Czarnogórze był fakt, że ks. Mikołaj tylko na rzecz rannych Serbów zarządził zbieranie składek, zapominając o rannych bułgarskich. Ten korzystny zwrot w stosunkach między Serbią a Czarnogórą będzie może uwieńczony nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między oboma krajami, a zrealizowanie tego projektu jest już w toku.

Rossya w obec kwestyi wschodniej.

Petersburski korespondent *Polit. Corresp.* pisze: „Na kwestyą bułgarską zapatrują się obecnie tutaj, zarówno w szerszych kołach, jak i w świecie dyplomatycznym bardzo optymistycznie. Usposobienie to istniało tutaj już dość dawno, gdyż o dojściu do skutku zawieszenia broni pomiędzy Serbią a Bułgaryą, nie powątpiewano tu ani chwili, skoro wyszła na jaw inicyatywa wysłania wojskowej komisyi międzynarodowej na widownię boju. Mają tu również przekonanie, że kwestya unii rumelijsko-bułgarskiej, załatwiona będzie bez zawikłań dalszych, nie zupełnie może ściśle z literą traktatu berlińskiego, ale w harmonii z duchem traktatu.

„Z powodu doniesień, że istnieje zamiar ponowienia obrad konferencyjnych w Konstantynopolu, podnosi *Nowoje Wremia*, że kwestya bałkańska mogłaby być załatwioną o wiele spieszniej, gdyby dyplomacya europejska zaniechała myśli ponownej konferencyi, lub kongresu i gdyby rządowi tureckiemu pozostawiono wolność bezpośredniego porozumienia się z księciem Aleksandrem w obrębie granic, zakreślonych traktatem berlińskim. Od 18 września, pisze ten dziennik, dała Porta dość dowodów swego roztropnego umiarkowania, i nie byłoby żadnych obaw o Bułgaryę w obec bierności Europy, gdyby posłowie Mocarstw w Konstantynopolu mogli byli w razie potrzeby, przeprzeć rady swoje u sułtana.

„O wywodach wspomnianego dziennika, możnaby niejedną zrobić uwagę. Gdy Anglia przed dwoma prawie laty, doprowadziła zwołaną do Londynu konferencyę celem uregulowania sprawy egipskiej, do rozbicia, postanowił rząd rossyjski na przyszłość w sprawach kongresów, nie odstępować od dwóch w tej mierze zasad. Pierwszą z nich jest, nie przyjmować w żadnym z kongresów udziału pierwej, dopókiby nie ustalono pomiędzy gabinetami porozumienia co do stałego programu i kwestyi zasadniczych. Odstąpienie od takiej zasady, naraża skutkiem sprzeczności zapatrywań na sprzeczne także z celami kongresu następstwa. Drugiem zasadniczem postanowieniem rządu rossyjskiego, jest, nie dopuścić, ażeby na miejsce obrad kongresu wybierano stolicę państwa, najmocniej interesowanego przedmiotem obrad, ponieważ w takim razie, przewodnictwo w kongresie dostaje się ministrowi spraw zagranicznych państwa, w którego stolicy odbywają się obrady, a skutkiem tego państwo to zyskuje zbyt wielką przewagę. Otóż obecnie, zbliżyła się, jak się zdaje chwila, ażeby te teoretyczne maksymy, zastosować w praktyce. Jakkolwiek Rossya brała udział w konferencyi odbytej w Konstantynopolu, to fakt ten nie skłoni jej żadną miarą do udziału w jakimkolwiek kongresie. Zresztą można stanowczo postawić twierdzenie, że z żadnej strony nie mają na seryo na oku kongresu dla uregulowania kwestyi bułgarskiej, i że szczególnej w Petersburgu aż do jakiego chyba nowego zwrotu w tej sprawie, nie widzą konieczności zwoływania kongresu.“

Z Berlina.

(Zwołanie sejmu pruskiego. — Monopol wódczany. — Dokument w sprawie niemiecko-hiszpańskiego zatargu).

Na ostatniem posiedzeniu pruskiej rady ministrów uchwalono zwołać sejm pruski na 14 stycznia. Dzienniki berlińskie donoszą, iż cesarz Wilhelm, jeżeli mu tylko pozwoli zdrowie, ma zagaić osobiście sesję sejmową.

Oficyalne *Polit. Nachr.* przyznają już, że projekt zaprowadzenia w Niemczech monopolu wódczanego istnieje i zakreślonym jest na bardzo szerokiej podstawie. Państwo samo zakupywać będzie od producentów okowitę, minimalne i maksymalne ceny będą ustawą oznaczone, propinacya należeć ma do państwa. *Pol. Nachr.* wyliczają najpierw finansowe korzyści dla państwa, a następnie przytaczają jeszcze względy sanitarne i społeczne. Spirytus będzie czyszczonym podług wskazówek prof. francuskiego Alglave, tak że z napojów gorących znikną szkodliwe ich części. Dalej będzie wódka o połowę droższą, co zmniejszyć powinno pijaństwo, a domyślać się można, że ma też pozyskać dla projektu ustawy licznie w Niemczech pozawiązywane Stowarzyszenia wstrzemięźliwości.

Nat. Ztg. twierdzi, iż należy uważać jako rzecz pewną, że na razie nie można się spodziewać ogłoszenia dokumentów w sprawie niemiecko-hiszpańskiego zatargu; powodem zwłoki jest przedewszystkiem to, iż rząd niemiecki musi pierwej zaczekać na ogłoszenie ze strony hiszpańskiej protokołu o pośrednictwie papieskiem.

KRONIKA

— **Pogrzeb ś. p. Kazimierza Dzieduszyckiego** odbędzie się dziś, we czwartek, o godzinie 2 po południu z gmachu teatralnego.

— **Dyrekcya c. k. szkoły weterynaryi** i połączonej z nią szkoły kucia koni we Lwowie, podaje do powszechnej wiadomości, że z dniem 1 stycznia r. p. rozpoczyna się pierwszy 6-miesięczny przyszłego roku kurs nauki kucia kopyt dla kowali. Aby być przyjętym na ucznia tego kursu, zgłosić się należy osobiście, w godzinach urzędowych, od 10 do 12 przedpołudniem, do kancelaryi dyrekcyi, w gmachu szkolnym, przy ulicy „Na Rurach“ l. 31 (466) i przedstawić: 1) świadectwo ukończenia z dobrym postępem szkoły ludowej, i 2) świadectwo prawidłowego odbycia terminu rzemiosła kowalskiego, oraz 2-letniej przynajmniej praktyki czeladniczej. Nadmienia się przytem, że uczniowie tego kursu obowiązani będą nietylko regularnie uczęszczać do szkoły i na klinikę dla obznajomienia się z zasadami kucia, oraz zwykłych sposobów postępowania w chorobach kopyt, lecz również zajmować się praktycznie w kuźni zakładu, w godzinach przez dyrekcyę, względnie przez nauczyciela kucia, wskazać się mających.

— **Z kolei Karola Ludwika.** W skutek uchwały Rady zawiadowczej awansowani od 1 stycznia 1886 roku 147 urzędników i 30 ze służby. Mianowicie zostali mianowani inżynierami asystentami IV klasy z pensyą 800 zł. elewowie I klasy: Rauch Felix, Epler Karol Edward, Masłowski Teofil, Pokorny Wincenty, Stolaski Józef, Klaften Adolf, Machan Seweryn, Mussil Józef, Steingraber Robert; inżynierami elewami I klasy z 700 zł. pensyi elewowie II klasy: Dzieślewski Władysław Teodor, Hoponewicz Jan, Żygulski Franciszek, Dryliński Daniel, Mühln Józef, Göbel Ludwik, tudzież inżynier elew III klasy: Kostrakiewicz-Zborowski Włodzimierz; inżynierami elewami II klasy: z 600 zł. pensyi elewowie III klasy: Wroński Jan, Steczkowski Waleryan, Stapa Artur, Gomoliński Julian, Lögler Teodor, Zygmuntowski Karol, Platzer Henryk, Witkowski Władysław. Oficyałami I klasy z 1.200 zł. pensyi oficyałowie II klasy: Firich Karol, Schmidt Henryk Mayerberg Franciszek, Linhardt Wilhelm, Mossoczy Romuald, Brzeziński Stefan, Chutkowski Jan, Ilnicki Antoni, Thullie Wiktor; oficyałami II klasy z 1.000 zł. pensyi oficyałowie III klasy: Komarnicki Włodzimierz, Danielec Michał, Orłowski Jan, Röhr Karol, Zajączkowski Roman, Gaudia Edward, Rybiński Michał, Alscher Ernest, Huber Juliusz, Cyfrowicz Władysław, Tygan Franciszek, Klecker Franciszek, Rath Karol, Hodum Karol, Inlaender Ludwik, Pusch Emil, Stampil Juliusz; oficyałami III klasy z 900 zł. pensyi oficyałowie IV klasy: Wojtowicz Juliusz, Nickel Józef, Czibulka Roman, Drewniak Marceli, Sidorowicz Stanisław, Prätz Ryszard, Wyspiański Ferdynand, Kozłowski Eugeniusz Hauptmann Franciszek, Ossowski Józef, Rittner Edmund, Nowak Wawrzyniec, Grzybowski Edward, Mossoczy Bronisław, Pekarek Józef, Babiarz Michał, Krasiński Teofil. (Dok. nast.)

— **Amatorskie przedstawienie** odbędzie się w niedzielę, 3 stycznia, w stowarzyszeniu „Gwiazda“ ze współudziałem pp. Tadeusza Skalskiego i Jana Köhlera, artysty opery. Odegraną będzie: 1. Scena z *Chłopa milionowego*, z okolicznościowemi kupletami; 2. Polonez ze *Strasznego Dworu*, odspiewa p. Köler: 3. „Bankier Ippelmajer opowiada o swym balu“ monolog w żargonie żydowskim, odegra pan Skalski; 4. „Pieśń węgierska“ odspiewa pan Köhler; 5. „Podróż Lajbusia Fajtełesa do swej narzeczonej“, odegra pan Skalski. Zakończy: *Łobzowianie*, obrazek ludowy ze spiewami, Anczyca.

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj, we czwartek, 31 b. m., *Rok 1885*, wielki przegląd dramatyczny w 8 odsłonach. — Jutro

w piątek, 1 stycznia, o godzinie w pół do 4 po południu: „Koncert orkiestry wojskowej" pułku nr. 95, pod kierunkiem kapelmistrza p. A. Forki. *Lorenzo i Jessyka*, fraszka sceniczna w 1 akcie, Lucyana Kwiecińskiego, *Ciotka na wydaniu*, komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego; wieczorem o godzinie 7, *Rok 1886*, wielki przegląd dramatyczny w 9 odsłonach. — W sobotę, 2 stycznia, *Książątko*, opera komiczna w 3 aktach Ch. Lecocqua. — W niedzielę, 3 stycznia, o godzinie wpół do 4 po południu *Noc świętojańska*, obraz ludowy w 4 aktach ze śpiewami i tańcami Adama Staszczyka, muzyka K. Hoffmana, wieczorem o godzinie 7 *Gasparone*, opera komiczna w 3 aktach K. Millöckera.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Józefa Stec w Jastrząbce starej, pow. pilznieńskiego, zajęta karmieniem bydła w stajni gorzelnianej Lipy Weinbergera, wpadła do niezaopatrzonej należycie kadzi z gorącą brahą i doznała tak silnego poparzenia, że na trzeci dzień z odniesionych ran życie zakończyła. Winnych tego nieszczęścia pociągnięto sądownie do odpowiedzialności.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono panu M. w sklepie pod l. 3 przy ulicy Kopernika, z kieszeni wiszącego futra pugilares z kwotą 600 zł., składającą się z jednej setki i not po 50 zł., oraz drobniejszych banknotów; pakę z ćwiekami, wagi 110 kilo, wartości 17 zł., z podwórza domu pod l. 12 ulica Kaźmierzowska. — Zgubiono srebrny pozłacany damski medalion do otwierania, z 6 koralikami, ułożonemi w kwiatek, i z jedną perłą, wartości 10 zł. — Znaleziono laskę z rzeźbioną głową starca i czarną chustkę, w dorożce.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Kałuszu c. k. notaryusz Hipolit Lewicki; w Armagh anglikański arcybiskup i prymas Irlandyi dr. M. G. Beresford; w Berlinie znakomity weterynarz, prof. dr. Fryderyk Roloff; w Wiesbadenie były poseł niemiecki u dworu duńskiego, Philippsborn; w Sandomierzu b. patron trybunału Jan Posturzyński, w r. 1825 poseł na sejm Królestwa Polskiego, w sędziwym wieku; we Lwowie Piotr Hordyński, emerytowany dyrektor sądów krajowych, ozdobiony złotym krzyżem zasługi z koroną, w 71 roku życia.

— **Stan zdrowia Kraszewskiego.** Z listu sędziwego jubilata, pisanego z San Remo do dr. Dobrzyckiego w Warszawie, przytaczamy z *Gaz. Warsz.* niektóre szczegóły: „Nie czuję się dotąd o wiele lepiej, pisze Kraszewski— ale 74-ty rok, to com przecierpiał w ostatnich dwu i pół latach, a po części przeszłe życie siedzące, kłopotliwe przytem, tłómaczą ten stan. Proces i więzienie pogorszyły ten stan w ogóle. Od dawna cierpiałem na katar niemal wszystkich organów mogących temu uledz; bronchitis była chroniczną. W ostatnich czasach emfizema, kaszlem wzmożona, wiele mi dokuczyła; do tego przyłączyła się eczema i nieznośne irrytacye skóry wyschłej, a w dodatku zły żołądak. W więzieniu nerwowe rozdraźnienie uczyniło niezbędnem użycie laudanum dla snu i dla uspokojenia. Mogą przeciw temu ludzie mówić co chcą, ale mnie ono ocaliło od oszalenia, i jemu winienem, żem spokojnie mógł znieść wszystko, co mnie spotykało, a co prawie przechodziło siły człowieka starego i nie przyzwyczajonego do takich fizycznych i moralnych męczarni. Zrodził się z tego użycia laudanum rodzaj nawyknienia, ale wstrzymuję się, ograniczam o ile mogę. Dziś jednak kilkanaście do kilkudziesiąt kropel, po 12 do 15 rozdzielonych, jeszcze są niemal konieczne po południu i wieczorem. Osłabiony jestem mocno, apetyt nie dobry, zaspakaja się małem; sen niespokojny, przerywany, ale laudanum go sprowadza i łagodzi. W więzieniu nogi mi brzękły od siedzenia, w łóżku nocą odchodziły; teraz to ustało. W Magdeburgu, po silnym jakimś ataku, który na chwilę oddech wstrzymywał i nadzwyczajne bicie serca z trwogą okrutną wywołał, serce często mi bije. Ruch nieco żywszy zabija oddech i serce porusza, ale czasem są chwile wolne. Jem nie wiele i bardzo dyetetycznie. Wcierania terpentyny do piersi bardzo mi pomogły; są one nie wielkie i lekkie. Lekarstwa na cierpienia żołądka niekiedy bywają skuteczne, niekiedy zaś rodzą niepokój straszniejszy niż wszelkie boleści. Ta trwoga jakaś najwięcej mię udręcza; poszła ona od ataku w Magdeburgu, spowodowanego pochyleniem się żywem. Inne środki, prócz laudanum, na nerwy nie działają, a żołądkowi szkodzą. Oto jaką jestem ruiną, ale walczę z tym stanem, próbuję chodzić, a praca mię rozrywa i uspakaja. Klimat i powietrze może zwolna stan ten złagodzą".

— **Hrabina Róża Mirafiori**, długoletnia przyjaciółka i morganatyczna małżonka zmarłego króla włoskiego Wiktora Emanuela, w tych dniach zakończyła życie w posiadłości swojej pod Rzymem.

— **Kongregacya obrządków** w Rzymie dała w tych dniach rozwód hrabstwu Dönhof. Hrabia Dönhof jest dyplomatą szwajcarskim, a żona jego Julia, z domu Camporeale, jest pasierbicą byłego włoskiego prezydenta ministrów, hr. Minghetti.

— **Wystawa myśliwska** odbyć się ma wkrótce w Petersburgu. Jeden z warszawskich Nemrodów posyła asortyment archeologiczny przyborów łowieckich na tę wystawę.

— **Sędziwa poetka** niemiecka, pani Elżbieta Glück, znana pod pseudonimem Betti Paoli, obchodziła wczoraj w Wiedniu 70 rocznicę urodzin. Imieniem gminy stołecznej, prezydent Uhl wystosował w serdecznych wyrazach pismo gratulacyjne do szanownej jubilatki.

— **Pojedynek.** Z Pesztu donosi telegram, że z powodu polemiki dziennikarskiej odbył się tam pojedynek na pistolety pomiędzy znanym adwokatem Karolem Eötvös, a redaktorem *Nemzetu* i deputowanym, Emerykiem Visi. Obaj zapaśnicy, po wymianie kul na 25 kroków, wyszli ze spotkania bez szwanku.

— **Śmierć w płomieniach na scenie.** Okropny wypadek zdarzył się w pierwszy dzień Świąt na scenie teatru Belle-Alliance w Berlinie. Podczas próby generalnej baletu zajęły się lekkie suknie kostiumowe młodej baletniczki, panny Böhm, od płomienia gazowego. Nim zdołano nieszczęśliwej pospieszyć z pomocą, doznała ona tak strasznego poparzenia, że wkrótce życie zakończyła w szpitalu.

— **Katastrofa w kopalni** Mardy. pod Pontypriddi, w południowej Walii, miała straszniejsze rozmiary, niż w pierwszej chwili przypuszczano. Z 1.100 robotników, którzy podtenczas zatrudnieni byli w podziemiach, ocalono tylko około 900.

— **Obrazy Wereszczagina**, wystawione w Wiedniu, o których tyle w ostatnich czasach mówiono, z powodu ich ducha, niezgodnego z prawdami ewangelii, były onegdaj przedmiotem zamachu. Nieznajomy jakiś człowiek usiłował niektóre z nich zniszczyć witryolem, uszkodził jednak tylko ramy i okalające je draperye, same zaś płótna ucierpiały tak mało, że w ciągu dnia plamy zostały usunięte. Są poszlaki, że zamachu dokonał pewien nieznajomy, który robił wrażenie obłąkanego i głośno domagał się usunięcia obrazów z wystawy, powiadając, że jest od Boga zesłanym „aby ratować kościół".

— **Olbrzymia petycya** została wniesioną do Parlamentu w Melburne (Australia). Ma formę rulonu długości sześćset metrów, a podpisaną jest przez 45.000 kobiet od szesnastu lat począwszy, domaga się zaś zmniejszenia liczby szynków. Zażądano odczytania petycyi, co też uczyniono natychmiast, ale jeden z żartownisiów zaproponował także odczytanie imion.... Zgromadzenie co prędzej pospieszyło uznać to za zbyteczne, i przystąpiło do głosowania nad wniesioną petycyą.

— **Wystawa nieustająca** dzieł sztuki otwarta jest codziennie rano i po południu w lokalnościach pierwszopiętrowych domu pod l. 10 przy ulicy Teatralnej (plac św. Ducha).

Juliusz Grévy.

Prezydent repub. franc., p. Juliusz Grévy, ponownie w tych dniach na tę wysoką godność wybrany, był niejednokrotnie przedmiotem ironicznych artykułów francuskiej prasy opozycyjnej. Jego oszczędność i upodobanie w cichem, pełnem skromności życiu, nastręczały najczęściej tej prasie powodu do wycieczek osobistych i zarzutu, że człowiek takiego usposobienia nie ma odpowiednich zdolności na kierownika państwa i godnie reprezentować Francyi nie może. Jeden z dzienników francuskich w odpowiedzi na szerzone szyderstwa, podaje w ostatnim swym numerze szczegółowy program życia i zajęć p. Grévego, ręcząc za autentyczność swych twierdzeń, a przedewszystkiem w ten sposób opisuje apartamenta prezydenta republiki: Prywatne mieszkanie p. Grévy, zajmuje całe pierwsze piętro pałacu elizejskiego. Pokój prezydenta położony jest w rogu gmachu, wychodzącym na ulice de l' Elysée i Saint-Honoré. Jestto wspaniała komnata oświetlona przez pięć okien, cała obita adamaszkiem błękitnym. Umeblowanie w stylu Ludwika XVI, składa się z przepysznego łoża z kolumnami, kanapy, kilku foteli i biura umieszczonego na środku pokoju. Przed tym biurem, codzień o godzinie dziewiątej z rana zasiada p. Grévy dla załatwienia swej prywatnej korespondencyi, odczytania depesz i dzienników, jakie mu przynosi sekretarz jego p. Fourneret (siostrzeniec prezydenta) z odpowiedniemi adnotacyami. Ponieważ p. Fourneret, ożeniwszy się w tych dniach, ustąpił z zajmowanej posady, p. Grévy oświadczył, iż obsadzać jej nie będzie i sam będzie odtąd spełniał czynności, poruczone dotychczas sekretarzowi. W dniach, w których rada ministrów się zbiera, p. Grévy odczytuje tylko partykularną swą korespondencyę i depesze, a przezieranie dzienników odkłada do wieczora. — O godzinie 10tej z rana p. Grévy schodzi do salonu położonego w parterze, którego okna wychodzą na ogród. Audyencye rozpoczynają się natychmiast, a przyjmowani są wszyscy bez wyjątku, którzy o posłuchanie proszą. Do południa przechodzi tam nieustająca procesya ministrów, senatorów, deputowanych, wyższych oficerów i urzędników, nie licząc osób, które uzyskały audyencyę specyalną. W rzadkich tylko wypadkach, a to gdy przyjmuje ambasadorów lub osoby obce, p. Grévy zabiera miejsce przed wielkim biurem, zajmującem środek salonu. Zwykle usiada on na fotelu z boku, a to w ten sposób, aby być odwróconym od światła a mieć naprzeciw siebie w pełnem świetle stojącego gościa. Często w toku rozmowy, p. Grévy wstaje, aby z biblioteki zajmującej całą ścianę salonu wyjąć jaką książkę i w niej szukać potrzebnych mu w tej chwili dat lub szczegółów. Jest to bowiem charakterystyczną cechą metodycznego umysłu prezydenta, aby nic nie wypowiedzieć takiego, co by nie było absolutnie stwierdzonem, aby nie zaprzeczać nigdy bez zupełnego przeświadczenia o słuszności. To też, nie ufając zbytecznie swej pamięci, która jest wszakże zdumiewającą, prezydent republiki często bardzo szuka jeszcze w swej bardzo starannie złożonej bibliotece potwierdzenia tego, co mówi.

W południe po ukończonych posłuchaniach, p. Grévy wychodzi z audencyonalnej sali, i udaje się do apartamentów pani Grévy. Jeżeli audyencye wcześniej się skończyły, prezydent korzysta z tej chwili, aby ją poświęcić swej ukochanej wnuczce, Margericie Wilson, i wówczas prezydent republiki znika całkowicie, aby ustąpić miejsca pełnemu dobroduszności dziadkowi. Skorzystały z tego niektóre dzienniki, przedstawiając, że p. Grévy cały dzień spędza na karmieniu ptaszków w ogrodzie. Rzeczywiście też, w owej wolnej od zajęć chwili, gdy pogoda jest piękna, p. Grévy, ująwszy za rączkę małą Margeritę, schodzi do ogrodu i przypatruje się z rozrzewnieniem, gdy mała dzieweczka radośnie uśmiechnięta, rzuca okruszyny chleba zlatującym się ptakom.

Apartamenta pani Grévy łączą się korytarzem z salonem prezydenta. Składają się one z kilku sal pięknych, z których pierwsza zowie się zwierciadlaną, następna bilardową, dalej idą trzy jeszcze inne salony, poprzedzające salę jadalną. Wszystkie okna tych apartamentów wychodzą na ogród elizejski. W ostatnim salonie gromadzą się zwykle bliżsi przyjaciele domu i zasiadają następnie do śniadania, które jest zawsze wyborne. Codziennie tam prawie spotkać można pp: Didier, Etienne Arago, artystę Carolusa Durand, architekta Bonne i wielu innych. P. Bonne kieruje budową pałacu, prywatnej własności prezydenta na Trocadero. Ci wszyscy przychodzą bez specyalnej inwitacyi i nie zapowiadając się wcale, a są zawsze najmilej i najprzyjaźniej witani. P. Grévy zachowuje zawsze swoje wiejskie przyzwyczajenia. Sniadanie trwa czasem do dwóch godzin, poczem wszyscy przechodzą do salonu, gdzie podają czarną kawę i gdzie nawet palenie cygar jest dozwolonem. Wnet przybywają inni goście, a między tymi admirał Jaurès, p. Jourde, syndyk prasy paryskiej, Aleksander Dumas i t. d. Rozmowa jest zawsze pełna życia i werwy, a p. Grévy bierze w niej chętny udział, dyskutując swobodnie nietylko o aktualnościach polityki, ale także o literaturze, sztuce i muzyce. W dyskusyi tej, pamięć nadzwyczajna, jaką jest obdarzony, niejednokrotnie zdumiewa obecnych Nieraz się zdarzyło, że w ciągu rozmowy, na poparcie swych twierdzeń, przytaczał z pamięci cały ustępy z poematów lub dzieł naukowych. Starożytni i klasyczni pisarze posiadają wszakże daleko więcej sympatyi prezydenta niż nowożytni. Tacyt jest jego ulubionym autorem, a ciekawą i pod każdym względem głębokością swą zdumiewającą była dyskusya, jaką niedawno toczył p. Grévy w kółku literatów, w ciągu której wypowiadał nader trafne uwagi o starożytnej literaturze i wyprowadzał paralelę między Demostenesem a Ciceronem, Często się zdarza, że ogólną rozmowę przerwie jakaś sprawa nie cierpiąca zwłoki. P. Grévy załatwia ją też natychmiast, a czyni to zawsze ze zwykłą znajomością rzeczy i bystrym poglądem. Po godzinie drugiej p. Grévy zasiada do partyi szachów, w której to grze jest niesłychanie biegłym i rzadko się zdarza, aby przegrał.

O godzinie czwartej zajeżdża powóz, i pan Grévy towarzyszy najczęściej córce swej, pani Wilson, w przejażdżce do lasku bulońskiego lub do ogrodu d'Acclimatation. Często też dojeżdża do Trocadero, aby się przypatrzeć postępowi robót około budowy swego pałacu. Spacer ten nie trwa nigdy dłużej, jak do godziny szóstej. Powróciwszy, pan Grévy udaje się do swojej pracowni, odczytuje wieczorne dzienniki i podpisuje rozporządzenia, które mu przedkłada generał Pittié. Obiad jest zwykle o godzinie siódmej i odbywa się w kółku ściśle rodzinnem. Nikt nigdy nie jest na obiad proszonym, oprócz pana de Freycinet, który stałą ma inwitacyę w jednym dniu w tygodniu. Przy obiedzie, pan Grévy je bardzo mało i obiad zwykle trwa krótko; czasami gra potem jeszcze jedną partyę szachów z zięciem swym, p. Wilsonem, najczęściej jednak odchodzi zaraz do siebie i do północy pracuje.

Oto w całej swej prostocie program zajęć i codziennego życia prezydenta republiki francuskiej. Dziennik, podający te szczegóły, ręczy za ich autentyczność i twierdzi w końcu, że pan Grévy posiada zapas sił niewyczerpany; pomimo wieku, jest wielkim amatorem polowań, niestrudzonym w pieszych wycieczkach, a umysł ma zawsze świeży, zawsze młody i pełen bystrości. „Pan Grévy, dodaje ów dziennik, pochodzi z owej silnej rasy górali, których starość dosięgnąć nie może, i zdaje się, jak gdyby umyślnie dla niego był wypowiedziany ów stary aksiomat: *Mens sana in corpore sano.*

OSTATNIA POCZTA

Wciągu przyszłego tygodnia odbędą się w cesarskich rewirach w Neuberg i Mürzsteg łowy dworskie, w których wezmą udział: Najj. Pan, Najd. Cesarzewicz Rudolf, Najd. Arcyksiążę Ferdynand, książę Leopold Bawarski i kilkanaście osób zaproszonych.

P. Minister baron Pino powrócił przedwczoraj z Gracu do Wiednia.

Rekonwalescencya p. Ministra rolnictwa hr. Falkenhayna czyni pocieszające postępy.

Jak donosi *Wiener Ztg.*, najwyższa Rada sanitarna odbyła dnia 27 b. m. nadzwyczajne posiedzenie, na którem zajmowała się kwestyą, czy i względnie jakie zarządzenia sanitarne okazują się potrzebne z powodu pojedynczych wypadków cholery w Tryeście. Najwyższa Rada sanitarna zaaprobowała najzupełniej wszystkie zarządzenia, przedsięwzięte przez Rząd tak co do pięciodniowej kwarantanny, jakiej podlegać mają okręty, przybywające z Włoch, jak i sanitarnego nadzoru nad podróżnymi, przybywającymi z okręgu tryesteńskiego do innych części Monarchii, dalej sanitarnej inspekcyi, ewentualnie desinfekcyi ich bielizny i rzeczy, wreszcie odpowiedniego odosobnienia osób, bądź dotkniętych cholerą, bądź podejrzanych o symptomata choleryczne.

Kierownictwo tymczasowe urzędu prokuratora przy najwyższym trybunale kasacyjnym zostało poruczonem generalnemu prokuratorowi p. Cramerowi.

Sejm węgierski rozpocznie przerwaną skutkiem feryj świątecznych działalność od obrad nad budżetem i przygotowania projektu ustawy o reformie administracyjnej.

W *Dniewniku Warszawskim* czytamy, że po dzień 15 listopada przybyło do wszystkich gubernij Królestwa Polskiego wydalonych z Prus 2466 ludzi. Rozdzielają się oni na pojedyncze gubernie w następnym porządku: do gubernii płockiej 271, do kaliskiej 177, do łomżyńskiej i suwalskiej po 117, do kieleckiej 77 i do warszawskiej 55. Niezależnie od tego do Warszawy przybyło 3, do gubernii siedleckiej i lubelskiej po 2 i do radomskiej jeden. Z ogólnej liczby tych, którzy powrócili, jest 2316 chrześcian i 150 żydów.

Z Warszawy donoszą: „Ogłoszono tu prenumeratę na pierwszą gazetę ludową p. t. *Biesiada* dla prawosławnej ludności wiejskiej kraju. Redaktorem gazety jest pan Charłamow, urzędnik kancelaryi generał-gubernatora. Próba wydawania tej gazety po małorossyjsku nie powiodła się."

Według dzienników berlińskich, bezpodstawną jest wiadomość o mianowaniu Stanleya generalnym gubernatorem państwa Kongo. Godność tę otrzyma p. Janssens, który znajduje się już w Kongo i jest z urodzenia Belgijczykiem.

W Izbie francuskiej na posiedzeniu wtorkowem zaszła scena, która sprawiła bardzo przykre wrażenie. Sprawdzano protokół ostatniego posiedzenia, na którem uchwalono kredyty tonkińskie. Deputowani Lacôte i de l'Aigle oświadczyli, że głosowali przeciw kredytom na okupacyę, a protokół zaznacza, że powstrzymali się od głosowania. Deputowany l'Aigle z powodu wyrażenia: Izba jest jaskinią zbójecką! zostaje wezwany do porządku. Deputowany Laguerre mówi, iż jest to sfałszowaniem protokołu, gdy radykalnego deputowanego Franconie, wpisano jako głosującego za kredytem, gdy on jako deputowany kolonii, znajduje się dopiero w drodze. Prezydent Izby zapytuje, czy Laguerre posiada pełnomocnictwo, żeby mówić w imieniu nieobecnego? Gastellier oświadcza, że w dzienniku urzędowym przytoczono go jako nieobecnego, gdy on głosował za kredytami. Jolibois żąda, ażeby wszystkie te fakta, przekazano ministrowi sprawiedliwości. Wniosek ten odrzuca Izba 259 gło-

sami, przeciw 233, a następnie przyjmuje protokół i wniosek Laguerre'a, ażeby komisyi parlamentarnej poruczyć zbadanie tych faktów.

Temps donosi w tej sprawie, że deputowany Cornudet, wyszedłszy z sali obrad, zbliżył się na korytarzu do Lacôte'a i zawołał: „Pan skłamałeś w Izbie, sam widziałem jakeś oddawał białą kartkę przy głosowaniu". Potwierdził to kwestor Nadaud. Lacôte usiłował znieważyć czynnie Nadauda, lecz nie dopuścili do tego liczni świadkowie tej sceny.

Do *National Ztg.* donoszą z Paryża, że prezydent republiki, z powodu stanowczego obstawania Brissona przy ustąpieniu z gabinetu, wzywał do narady prezesa senatu p. Leroyer i prezesa Izby. Freycinet ma zamiar, w razie podjęcia się utworzenia nowego gabinetu, uzupełnić go członkami stronnictwa radykalnego.

Telegram berliński *Köln. Ztg.* inspirowany, jak twierdzą, ze sfer decydujących, wita ponowny wybór prezydenta Grévyego jako rękojmię utrzymania przyjaznych stosunków niemiecko-francuskich. „Gdy w dzisiejszych czasach, są słowa dalsze telegramu, niemożebny jest bezwzględnie przyjazny Niemcom prezydent republiki francuskiej, idzie więc Niemcom tylko o to, czy jest to człowiek charakteru spokojnego i umiarkowany, i czy dla wzmocnienia swego stanowiska nie potrzebuje wojny. Grévy znajduje się względem nas w szczęśliwszej sytuacyi, niż byłby którykolwiek z książąt Orleanów. Wojna z Niemcami mogłaby tylko podkopać utrwalone same przez się jego stanowisko."

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 31 grudnia. Z gratulacyami byli wczoraj przyjęci u Dworu: Ambasadorowie, posłowie, dostojnicy Dworu i Państwa, generalicya, reprezentacya szlachty itd.

Wiedeń, 31 grudnia. Generał broni Koller wyjeżdża do Berlina z własnoręcznem pismem gratulacyjnem Najj. Pana, wystosowanem do Cesarza Wilhelma z powodu 25-letniego jubileuszu jego panowania.

Wiedeń, 31 grudnia. (*Tel. pryw.*) Do tutejszych dzienników donoszą z Rzymu, iż Papież nie cierpi na serce, ale ma słabość nerek; cierpienie to wszakże nie grozi żadnem niebezpieczeństwem.

Wiedeń, 31 grudnia. (*Tel pryw.*) W tych dniach mają przybyć do Wiednia ministrowie węgierscy: Tisza, Szapary i Szecheny, w celu podjęcia dalszych rokowań ugodowych, jakkolwiek bowiem hr. Taaffe jest już zdrów zupełnie, nie wolno mu wszakże jeszcze podjąć podróży do Pesztu.

Wiedeń, 31 grudnia. (*Tel. pryw.*) Alojzy Sommer, robotnik, liczący 49 lat, strzelił wczoraj, w Neulerchenfeld, do swojej matki, 65 letniej staruszki, w zamiarze pozbawienia jej życia, poczem sam oddał się w ręce władzy; ciężko ranna kobieta leży w agonii; mniemają, że złoczyńca jest obłąkany.

Wiedeń, 31 grudnia. (*Tel. pryw.*) We wszystkich większych miastach, jak: w Pradze, Lublanie, Celowcu i Tryeście, zarządzono środki ostrożności przeciw zawleczeniu cholery.

Wiedeń, 31 grudnia. (*Tel. pryw.*) *Neue fr. Presse* donosi, że radca dworu Gniewosz, po 45 letniej służbie, przeniesie się w tych dniach, w stan stałego spoczynku.

Celowiec, 31 grudnia. *Klagenfurter Zeitung* zaprzecza istnieniu rzekomego rozporządzenia językowego dla Karyntyi.

Heidelberg, 31 grudnia. (*T. p.*) Literat Jan Minkwitz, znany jako tłómacz kilku klassyków starożytnych, zmarł tutaj wczoraj, przeżywszy 74 lat.

Berlin, 31 grudnia. (*Tel. pr.*) Sejm pruski został zwołany na dzień 14 stycznia 1886.

Berlin, 31 grudnia (*Tel pryw.*) Stan zdrowia ks. Bismarcka polepszył się; wczoraj bawił on 45 minut u Cesarza.

Lipsk, 31 grudnia Starszy prokurator, br. Seckendorff, umarł.

Paryż, 31 grudnia. Zaprzeczono tu pogłosce, krążącej na giełdzie, jakoby w Hue wybuchło powstanie. Sytuacya w ministerstwie nie doznała zmiany. Grévy ma ponowić usiłowania, ażeby nakłonić Brissona do zaniechania zamiaru ustąpienia; jeżeliby te usiłowania nie odniosły skutku, naówczas jest prawdopodobny gabinet z Freycinetem na czele.

Madryt, 31 grudnia. (*Tel. pryw.*) Marszałek Blanco wyjechał do Berlina, ażeby jako reprezentant Hiszpanii wziąć udział w uroczystościach jubileuszowych Cesarza Wilhelma. Tutejsze republikańskie dziennikarstwo omawia z widoczną przesadą nieporozumienia, jakie zaszły między członkami królewskiej rodziny.

Królowa Marya Krystyna złożyła wczoraj przysięgę przed kortezami; lud, zgromadzony na ulicach, wyprawił królowej owacyę.

Madryt, 31 grudnia. (*Tel. pryw.*) Królowa matka, Izabella II, przeniesie się w lutym 1886 r. na stałe mieszkanie, do Sewilli. Siostra króla Alfonsa, infantka Izabella, po ślubie swej siostry, Eulalii, ma udać się w dłuższą podróż.

Londyn 31 grudnia. *Biuro Reutera* donosi z Kairu: Generał Stephensohn telegrafuje z Kosheh, że w dniu 30 grudnia zaatakował i pokonał nieprzyjaciela i zajął Ginnis. Nieprzyjaciel cofnął się na całej linii i jest ścigany przez konnicę. Straty nieprzyjaciela są znaczne; zdobyto dwa działa i 20 sztandarów. Z wojska angielskiego padł jeden oficer, a jeden oficer i 20 szeregowców jest rannych.

Londyn, 31 grudnia. Ponieważ pokazało się, że Arabowie sudańscy otrzymują broń drogą morską, mianowicie morzem Czerwonem, dano rozkaz stojącym tam angielskim okrętom wojennym blokowania wybrzeży.

Wypadki na półwyspie bałkańskim.

Sofia, 31 grudnia. Według doniesienia *Agencyi Havasa* panuje wszędzie życzenie jak najrychlejszego zawarcia pokoju, zachodzi jednak obawa, że rząd serbski nie jest ożywiony takiemi samemi chęciami, jak rząd bułgarski. Dyrektor banku narodowego, Geszow, dodany będzie Madzidowi baszy, jako delegat. Ze strony Serbii mają być wysłani dwaj delegaci do Sofii. Rząd bułgarski upraszał mocarstwa, ażeby wpłynęły na Serbię, iżby wysłała delegatów w celu rychłego zawarcia pokoju. Co do zamiarów Mocarstw w sprawie zawarcia pokoju, tudzież w sprawie wschodniej Rumelii, krążą najsprzeczniejsze pogłoski; zdaje się wszakże, że dotychczas nie postanowiono nic stanowczego, żywią tylko przekonanie, że rezultatem rokowań będzie unia wschodniej Rumelii z Bułgaryą; tymczasem zachodzą codziennie nowe starcia między Serbami a Bułgarami.

Co do zajścia z dzwonami w Pirocie, to rzecz tak się miała: Książę Aleksander życzył sobie zabrać dzwon, który obwieścił wiadomość o wypowiedzeniu wojny i ofiarował urzędowi parafialnemu za ten dzwon stosowne wynagrodzenie; ale urząd ten odpowiedział, że dzwon jest podarunkiem króla serbskiego i że nie zna ceny dzwonu; przyrzekł jednak o cenie dzwonu zawiadomić księcia w Sofii.

Wczoraj pozostały znowu na terytoryum serbskiem dwa wozy pułkowe z trzema żołnierzami. Otoczyła je konnica serbska i rozciągnęła nad niemi straż.

Bezpodstawne reklamacye, obwinienia, oraz gwałty popełniane ze strony serbskiej od chwili zawarcia zawieszenia broni, każą niestety obawiać się, że małe są widoki zawarcia stanowczego pokoju.

Sofia, 31 grudnia. (*Tel. pryw.*) Koszta, jakie pociągnęła za sobą wojna z Serbią, są mniejsze, niżeli pierwotnie przypuszczano. Wszyscy oficerowie rezerwy zrezygnowali z przypadającej na nich gaży, oficerowie wschodnio-rumelijscy z połowy płacy. Cały tabor, liczący 3.000 wozów, został, z małym wyjątkiem, dostawiony dobrowolnie przez ludność, a prawie wszystkie artykuły żywności dostarczyła darmo ludność bułgarska.

Belgrad, 30 grudnia. (*Tel. pr.*) Król Milan nie przyjął dymisyi gabinetu; mimo to dymisya gabinetu Garaszanina jest rzeczą postanowioną, która ustąpi dopiero po załatwieniu rachunków wojennych.

Belgrad, 31 grudnia. (*Tel. pr.*) Wiele miast serbskich wysłało adresy do króla z prośbą o dalsze prowadzenie wojny.

Z powodu, iż ochotnicy bułgarscy nie chcą ustąpić z terytoryum Pirotu, gen. Horvatović miał wydać rozkaz do wyparcia ich z tamtąd przemocą.

Belgrad, 31 grudnia. Rezerwy i drugie powołanie zostały rozpuszczone do domów; stała armia pozostanie pod bronią.

Moskwa, 31 grudnia. (*Tel. pr.*) Organ Katkowa *Mosk. Wied.* domaga się rękojmi od księcia Aleksandra, iż zachowa szczerą przyjaźń dla Rossyi, grożąc, że w przeciwnym razie Rossya nie wyśle agenta dyplomatycznego do Sofii.

Konstantynopol, 31 grud. (*T. p.*) Madid-basza doniósł telegraficznie, iż teraz dopiero, gdy książę Aleksander powrócił do Sofii, będą mogły rozpocząć się na seryo rokowania pokojowe.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 30 grudnia 1885.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą		austr.	
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)	zł.	ct.	zł.	ct
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	223	25	226	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	225	50	228	50
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	273	—	277	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	225	—	230	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.	99	50	100	50
„ „ „ 4 prc. w. a.	90	55	91	55
„ „ „ 5 prc. okresowe	99	50	100	50
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	87	25	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	70	102	70
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	50	97	50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	98	65	99	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	56	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		—	51	—
4½ prc. kraj. listy zastawne				
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m k	103	—	104	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi . .	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	50	91	50
5. Losy miasta Krakowa . .	18	—	20	—
„ „ Stanisławowa	25	50	27	50
6. Monety				
Dukat holenderski	5	87	5	97
Dukat cesarski	5	91	6	02
Napoleondor	9	94	10	04
Półimperyał	10	27	10	37
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	54	1	64
„ papierowy . .	1	22¾	1	24¾
100 marek niemieckich	61	60	62	40
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.
z dnia 29 grudnia 1885.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	83.25	83.40
luty-sierpień	83.25	83.40
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	83.55	83.75
kwiecień październik	83.55	83.75
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	127.75	128.25
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	139.25	139.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 prc.	140.—	140.50
„ „ 1864 po 100 złr.	170.—	170.50
„ „ 1864 po 50 złr.	168.—	169.—
Renty Com. po 42 lir. austr. . . .	47.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	157.50	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881 . .	100.25	100.40
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc	110.25	110.45
2. Obligacye indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	103.—	104.—
Galicyi	103.50	104.50
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	103.50	104.—
Węgier	103.50	104.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	103.50	104.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	297.20	297.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	555.—	565.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	870.—	871.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dnn. po 500 zł. m.	471.—	473.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	241.50	242.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. . .	2315	2320
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	224.—	224.50
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. wa. war.	226.75	227.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	274.75	275.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	134.—	134.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	174.—	174.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	53.—	57.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.20	100.55
„ „ „ premiowe po 3 prc.	98.25	98.75
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	91.—	91.50
„ „ „ „ po 5 prc. . .	100.—	100.75
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.—	100.75
Gal. banku hip. po 6 prc.	102.—	102.75
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc. . .	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. . .	102.10	102.30
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc. .	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc. .	102.75	103.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.60	101.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 prc. w srebrze . . .	99.25	99.75
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.50	—.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	—.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.—	100.30
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) . .	98.90	99.30
Kol. Lwow.-Czer. Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884 . .	82.—	82.50
z r. 1884 . .	89.25	89.75
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.80.	100·10
6. Losy.		
Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a.	180.75	180.25
Clarego po 40 zł. m. k.	41.50	42.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.50	115.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.75	20.25
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.25	18.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	22.25	22.75
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	43.50	44.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	39.50	40.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.40	14 70
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	8.50	8.80
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	57.—	57.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	53.25	53.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	26.—	27.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	132.50	133.25
„ „ po 50 zł. w. a. . . .	69.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	29.50	29.75
Windischgratzą po 20 zł. m. k. . .	38.25	38.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	126 —	126.45
Paryż za 100 fr.	49.95	50.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.97.—	6..99—
„ pełnej wagi	5.95.—	5.97.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.98.—	9.99.—
Rossyjski imperyał	10.30.—	10 32.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	91,50	92.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 30 grudnia 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	83	45
„ „ „ w srebrze . .	83	75
Renta w złocie	110	60
5 prc. austr. renta marcowa	100	45
Akcye banku wiedeńskiego . .	872	—
„ „ kredytowego	299	10
Londyn	126	—
Srebro		
Napoleondor	9	98½
Dukat cesarski men.	5	97
100 marek niemieckich	61	95

Licytacye.

L. 6600. (8650 2—3)
C. k. sąd powiatowy Myślenicki ogłasza, iż w dniach 27 stycznia 1886, 26 lutego 1886, 29 marca 1886, o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 12 lwh. 12 w Borzęcie położonej, dłużnika Piotra Cwierza własnej, na rzecz galicyjskiego Zakładu krzdytowego ziemskiego w Krakowie o 250 złr.
Cena wywołania 640 złr.
Wadyum wynosi 64 złr.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.
Myślenice, 26 października 1885.

L. 6601. (8651 2—3)
C. k sąd powiatowy Myślenicki ogłasza, iż w dniach 27 stycznia 1886, 26 lutego 1886, 29 marca 1886, o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 102 w Bęczarce położonej, według wyk. hip. 91 księgi gruntowej tejże gminy dłużników Mikołaja i Maryanny Nawierskich własnej, na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie o 100 zł.
Cena wywołania 250 złr.
Wadyum 25 złr.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejsz-j.
Myślenice, 26 października 1885.

L. 10010. (8723 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że 20 stycznia 1886, o godzinie 10 rano odbędzie się tamże licytacya nietabularnego gpspodarstwa spadkobierców Iwana i Michała Jedynaków pod l. k. 80 w Bolanowi ach na zaspokojenie dłużnej przez nich Zakładowi kredytowemu włościańskiemu w likwidacyi we Lwowie kw. 200 złr. w. a. z pn. z dołożeniem, że na tym terminie gospodarstwo rzeczone za jakąbądź cenę sprzedane zostanie.
Cena szacunkowa i wywołania wynosi 300 złr.
Zakład 30 z. r. w. a.
Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież warunki licytacyi przejrzeć można w sądzie.
Dla nieznanych wierzycieli i tych którymby uchwałę niniejszą wcale nie lub należycie doręczyć nie można, ustanowiono kuratorem tutejszego notaryusza p. Wiktora Krókowskiego a dla nieobjętej masy spadkowej Iwana i Michała Jedynaków kuratorem w osobie Teodora Scierankę z Bolanowic.
Mościska, dnia 10 listopada 1885.

L. 6589. (8649 2—3)
C. k. sąd powiatowy myślenicki ogłasza, iż w dniach 27 stycznia 1886, 26 lutego 1886, 29 marca 1886, o godzinie 10 rano, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 72 l. w. h. 70 w Porębiej położonej, dłużnika Łukasza Franasa własnej, na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie o 200 złr.
Cena wywołania 500 złr.
Wadyum 50 złr.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.
Myślenice, 26 października 1885.

L. 4239. (8646 2—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności towarzystwa zaliczkowego w Krośnie 75 złr. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności Franciszka Turka pod l. k. 193 i Jana Stanisza pod l. k. 82/80 w Lubatowie ciała tabularnego niestanowiącej 28 stycznia 1886 o 10 rano.
Cena wywołania pierwszej realności 80 złr., drugiej 145 złr. w. a.
Wadyum 4 złr. i 7 złr. 25 ct. w. a.
Warunki licytacyjne akt opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.
C. k. sąd powiatowy.
Dukla, dnie 13 października 1885.

K. 4307. (8722 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Dukli podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie w kwocie 12000 złr. w. a. z pn. i wierzytelności Wojciecha Pika w kwocie 1320 złr. w. a. z pn., przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie 14 stycznia 1886 o godzinie 9 rano, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nr. k 120 w Dukli ut. dom. tom. II pag. 502 n. 5 haer. Wiktora hr. Starzeńskiego spólnika jawnego spółki komandytowej pod firmą: „Spółka naftowa ropiańska Wiktor hr. Starzyński i spółka" własnej.
Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 4991 złr. 75 ct. w. a.
Wadyum 245 złr. w. a.
Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę normaliów licytacyjnych można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.
O tem zawiadamia się strony interesowane, a to wierzycieli, którymby ta uchwała lub późniejsze z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, lub którzyby po 19 lipcu 1883, prawo do hipoteki na tej realności uzyskali do rąk kuratora Teofila Gorczyńskiego w Dukli.
Dukla, dnia 3 października 1885.

L. 6612. (8726 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Marcina Wosia w kwocie 373 złr. w. a. zpn., przedsięweźmie w dn. 28 grudnia 1885 i 28 stycznia 1886, każdym razem o godzinie 10 rano, przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. k. 225 i 733 w Sokołowie położonych, wyk. hip. l. 1294 i 1295 objętych, Izraela Hellmana własnych.
Cena wywołania 3330 złr.
Wadyum 333 złr.
Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.
Sokołów, 14 listopada 1885.

L. 3722. (8721 2—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 76 złr. 4 ct. w. a. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. k. 129 subr. 17 w Myscowej położonej, dłużnika Grzegorza Dyna własnej, ciała tabularnego niestanowiącej 21 stycznia, 18 lutego i 18 marca 1886, zawsze o godzinie 10 rano
Cena wywołania 200 złr
Zakład 20 złr. w. a.
Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Dukla, dnia 27 września 1885.

L. 2598. (8684 2—3)
Dnia 15 grudnia 1885 i dnia 19 stycznia 1886, o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż ruchomości pod l. k 116 i 212 w Kołodziejówce położonej w sprawie c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego właściańskiego w likwidacyi przeciw Janowi Krzywonos i Maryi Dziubak IIo votto Proch o zapłatę 4 rat pożyczkowych po 37 złr 76 cnt. i reszty kapitału w kwocie 506 złr. 57 cnt. w. a. z przyn.
Cena szacunkowa wywołania wynosi 1000 złr. w. a., wadyum 100 złr. Przy tych to dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże sprzedaną zostanie
W razie gdyby realność ta na trzecim terminie sprzedaną być nie mogła, wyznacza się do ułatwiających warunków termin na dzień 19 stycznia 1886, o godzinie 3ej po południu
Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.
Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Teofila Czeluścińskiego naczelnika gminy w Skałacie.
C. k. sąd powiatowy
Skałat, dnia 20 marca 1885.

L 5233. (8690 2—3)
Dnia 5 grudnia 1885, dnia 19 stycznia 1886 i dnia 16go lutego 1886, o godzinie 10ej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 311 w Mytnicy Sorockiej położonej wykazem hipotecznym l. 506 Sorocka objętej w sprawie c. k. uprzyw. gal Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Franciszkowi Wyspiańskiemu pto 8 rat po 6 złr. 75 cnt. i resztującego kapitału w kwocie 831 złr. 30 cnt w. a z przyn.
Cena szacunkowa wywołania wynosi 1950 złr. w. a., wadyum 195 złr.
Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim nawet poniżej takowej, jednakże nie poniżej pretensyj zahipotekowanych sprzedaną będzie
W razie gdyby realność ta na trzecim terminie sprzedaną być nie mogła, wyznacza się do ułatwiających warunków termin na dzień 16go lutego 1886, o godzinie 3ej po południu.
Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć. Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Teofila Czeluścińskiego burmistrza w Skałacie.
C. k. sąd powiatowy
Skałat, dnia 15 czerwca 1885.

L. 2968 8725 2—3
C k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 26 stycznia, 23 lutego i 30 marca 1886 zawsze o 11 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 117 w Godowy położonej, Franciszka Perłowskiego własnej, wykazem hipotecznym 3. objętej, na zaspokojenie wierzytelności Estery Last w kwocie 8 złr. zpn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie. Akt opisania i oszacowania jako też wykaz hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.
Strzyżów 30 listopada 1885.

L. 4345. (8720 2—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 100 złr. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod lk. 40, subr. 17, w Hyrowej, dłużników Anny Tylawskiej i małoletniego Dmytra Tylawskiego własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, 28 stycznia, 25go lutego i 24 marca 1886, zawsze o godzinie 10tej rano. Cena wywołania 150 złr., zakład 15 złr. w. a. Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Dukla, 26 września 1885.

L. 55942. (8286 2—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Jana Reibhorna w kwotach 157 złr. 20 ct., 358 złr. 88 ct., 376 złr. 51 ct., 60 złr. 70 ct. i 60 złr. 70 ct. z po., odbędzie się dnia 21 stycznia 1886, o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya do Józefa Klemoczyka wedle Dom. 106 pag. 103 n. 19 haer. należącej $^1/_6$ części z połowy realności pod l. $599^2/_4$ we Lwowie położonej, na którym terminie ta część realności nawet niżej ceny wywołania 418 złr sprzedaną zostanie; dalej, że jako wadyum kwota 20 zł. 90 ct złożoną być ma, że akt oszacowania, warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno nareszcie, że dla wierzycieli: Antoniego Lechockiego i Wincentego Goreckiego, jak i dla tych, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu tabularnego to jest dopiero po dniu 26 marca 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej części realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Till kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Balko zamianowanym został.
Lwów, dnia 28 listopada 1885.

L. 46002. (8050 2—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k uprzyw gal. Banku hipotecznego w kwocie 3756 złr. 46 ct. z pn., odbędzie się dnia 21 stycznia 1886, 25 lutego 1886 i 24 marca 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya do Racheli Bierer wedle Dom. 68 pag. 256 n 24 haer. należącej realności pod l. $438^3/_4$ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 15222 złr., lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1523 złr. w. a. złożoną być ma, warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć, lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 5 sierpnia 1885. rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr Górecki kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Szwedzicki mianowany został.
Ewentualny termin do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczono na dzień 29 marca 1886, o 10 godzinie przed południem.
Lwów, dnia 7 listopada 1885.

L. 4365. (8685 3—3)
Dnia 15 grudnia 1885, dnia 19 stycznia 1886 i dnia 16go lutego 1886, o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 72 w Żerebkach szlacheckich położonej, w sprawie c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Piotrze Pytlu o zapłacenie 5 rat po 35 zł. 75 ct. i resztującego kapitału 473 zł. 8 ct. w. a. z pn.
Cena szacunkowa wywołania wynosi 1000 zł
Wadyum 100 złr.
Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.
W razie, gdyby realność ta na trzecim terminie sprzedaną być nie mogła, wyznacza się do ułatwiających warunków termin na dzień 16 lutego 1886 o godz 3 po południu.
Resztę warunków licytacyjnych woln w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.
Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Teofila Czeluścińskiego burmistrza w Skałacie, a dla nieobjętej masy spadkowej po ś. p. Piotrze Pytlu Mikołaja Zawskiego, wójta z Żerebek szlacheckich. C. k. sąd powiatowy
Skałat, 15 czerwca 1985.

L. 6571. (8686 3—3)
Dnia 15 grudnia 1885, dnia 19 stycznia 1885 i dnia 16go lutego 1886. o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 33 w Kaczanówce położonej, w sprawie c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Maciejowi Szwed o zapłacenie 10 rat pożyczkowych po 10 zł. w. a. i resztującego kapitału w kwocie 33 zł. 44 ct w. a. z pn.
Cena szacunkowa wywołania wynosi 500 zł. w. a.
Wadyum 50 zł.
Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim nawet poniżej takowej, jednak nie niżej sumy zabezpieczonych na niej pretensyj, sprzedaną będzie.
W razie, gdyby realność ta na trzecim terminie sprzedaną być nie mogła, wyznacza się do ułatwiających warunków termin na dzień 16 lutego 1886 o godzinie 3 po południu.
Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.
Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem...
C. k. sąd powiatowy.
Skałat, dnia 20 lipca 1886.

L 6158. (8688 3—3)
Dnia 15 grudnia 1885, dnia 19 stycznia 1886 i dnia 16go lutego 1886, o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 334 w Skałacie położonej, wykazem hipotecznym licz. 285 tej gminy objętej, w sprawie c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Janowi Hercuniowi o zapłacenie 6 rat pożyczkowych po 10 zł. i resztującego kapitału w kwocie 135 złr. 50 ct. w. a. z pn.
Cena szacunkowa wywołania wynosi 300 zł.
Wadyum 30 złr
Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej, jednak nie niżej zabezpieczonych pretensyj sprzedaną będzie
W razie, gdyby realność ta na trzecim terminie sprzedaną być nie mogła, wyznacza się do ułatwiających warunków termin na dzień 16 lutego 1885, o godzinie 3 po południu.
Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registaturze przejrzeć.
Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Teofila Czeluścińskiego burmistrza ze Skałatu
C. k. sąd powiatowy
Skałat, 10 lipca 1885.

L. 2196. (8691 3—3)
Dnia 15 grudnia 1885 i dnia 19 stycznia 1886, o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż 2/3 niewydzielonych części realności pod l. k. 65 w Skałacie położonej, w sprawie c. k. uprzyw. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Herschowi Goldstein pto 78 zł. 88 ct. z pn.
Cena szacunkowa wywołania wynosi 200 zł.
Wadyum 20 złr.
Przy terminach powyższych realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.
Resztę warunktów licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.
Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Teofila Czeluścińskiego w Skałacie.
W razie gdyby realność ta na wyznaczonych terminach sprzedaną być nie mogła, wyznacza się do ułatwiających warunków termin na dzień 19 stycznia 1886 o godz. 3 po południu.
C. k. sąd powiatowy
Skałat, dnia 10 lipca 1885.

L. 10643. (8618 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy celem zaspokojenia pretensyi funduszu indemnizacyjnego w kwocie 84 cnt. w. a. z pn. sprzedawać będzie przz publiczną licytacyę realność dłużniczej masy Süsmanna Rosenbauma własną, w Tyśmienicy pod l. 343 położoną, ciała tabularnego niestanowiącą, na 40 zł. oszacowaną w terminie 29 stycznia 1886 w tut. sądzie o 10 godzinie rano, z tem, że przy tym terminie realność ta poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.
Cena wywołania wynosi 40 zł., wadyum 2 zł.
C. k. sąd powiatowy.
Tyśmienica, 1 grudnia 1885.

L. 6672. (8652 1—3)

C. k. sąd powiatowy myślenicki ogłasza, iż w dniach 27 stycznia, 26 lutego i 29 marca 1886 o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 19 lwh. 17 w Bęczarce położonej, dłużnika Kazimierza Ciaputy własnej, na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie o 150 zł.

Cena wywołania 750 zł.

Wadyum wynosi 75 zł.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków praejrzeć można w registraturze tutejszej.

Myślenice, 13 listopada 1885.

L. 6640. (8654 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Myślenicach ogłasza, iż w dniach 27 stycznia 1886, 26 lutego 1886 i 29 marca 1886 o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 61 lwh. 58 w Bęczarce położonej, dłużników Franciszka i Magdaleny małżonków Suków własnej, na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie o 100 zł.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Myślenice, 26 października 1885.

L. 8739. (8214 1—3)

W dniach 1 lutego, 2 marca i 2 kwietnia 1886 o godzinie 10 rano, przymusowo sprzedaną będzie realność pod Nr. 79 w Krzemienicy położona l. wyk. hip. 51 objęta a dłużnika Walentego Dziedzica własna na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa Zaliczkowego w Łańcucie w kwocie 400 zł.

Cena szacunkowa wynosi 2310 zł., wadyum 231 zł.

Akt oszacowania, (wypis hipoteczny) i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Łańcut, 22 września 1885.

L. 12719. (8160 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 680 zł. zpn., odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, w tutejszym sądzie w 3 terminach mianowicie dnia 4 lutego, 4 marca i 8go kwietnia 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya realności dłużników Jakóba i Katarzyny Kimlerów własnej, pod l. 27 w Majkowicach, w powiecie bocheńskim położonej l. w. h. 27 objętej.

Cena wywołania wynosi 2000 zł. a. w., wadyum 200 zł. a. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adw. dr. Komar.

Protokół zastawniczego opisania, wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych można w tutejszej registraturze sądowej przejrzeć.

Bochnia, dnia 12 listopada 1885.

L. 8538. (8745 1—3)

W dniach 26 stycznia, 23 lutego, 22 marca 1886, o godz. 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa licytacya realności pod l. k. 164 w Ozomli Abrahama Wintera bez ciała tabularnego na zaspokojenie pretensyi Chaima Bensiona Stolzberg, Noego Beer i Lejzora Storcha 181 złr. w. a., a to przy pierwszym terminie za cenę wywołania, oraz szacunkową 575 złr. lub wyżej, przy trzecim poniżej ceny tejże, lecz nie niżej sumy zaległych podatków i egzekwowanej pretensyi.

Wadyum wynosi 57 złr. 50 ct

Akt zastawniczego opisania i bliższe warunki można w sądzie przejrzeć. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Mikołaj Hołub notaryusz w Jaworowie.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów dnia 19 listopada 1885.

L. 13600. (8744 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt włościańskiego w likwidacyi w kwocie 99 złr. 12 ct, odbędzie się dnia 21 stycznia 1886, dnia 23 lutego 1886 i dnia 23 marca 1886 o godz. 10 rano, w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Fedia Hryniowa, wedle wyk. hip. 358 i 356 własnej w Mykietyńcach położonej, którą przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej 200 złr. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 20 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Buczyński.

Stanisławów, 18 października 1885.

L. 5234. (8687 1—3)

Dnia 15 grudnia 1885, dnia 19 stycznia 1886 i dnia 16 lutego 1886. o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 194 w Mytnicy Sorockiej położonej, wykazem hip. l. 507 dla Sorocka objętej. w sprawie c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, przeciw Kazimierzowi Wyspiańskiemu pto. 8 rat po 39 złr. i resztującego kapitału w kwocie 525 złr. 6 ct. w a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 1200 złr. w. a.

Wadyum 120 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej, jednakże nie niżej wierzytelności hipotecznych sprzedaną będzie.

W razie gdyby realność ta na trzecim terminie sprzedaną być nie mogła, wyznacza się do ułatwiających warunków termin na dzień 16 lutego 1886 o godzinie 3 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Teofila Czeluścińskiego burmistrza w Skałacie.

C. k sąd powiatowy.

Skałat, dnia 15 czerwca 1885.

K. 6572. (8689 1—3)

Dnia 15 grudnia 1885, dnia 19 stycznia 1886 i dnia 16 lutego 1886, o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 7 w Kaczanóce położonej, w sprawie c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, przeciw Michałowi i Paraszce Budnikom o zapłacenie 11 rat pożyczkowych po 9 złr. i reszty kapitału w kwocie 25 złr. 6 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 500 złr. w. a.

Wadyum 50 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej, jednak nie niżej sumy zabezpieczonych na niej pretensyi sprzedaną będzie.

W razie gdyby realn. ta na trzecim terminie sprzedaną być nie mogła, wyznacza się do ułatwiających warunków termin na dzień 16 lutego 1886, o godzinie 3 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Teofila Czeluścińskiego burmistrza w Skałacie.

C. k. sąd powiatowy.

Skałat, dnia 20 lipca 1885

L 10219. (8700 1 3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, iż w skutek uchwały c. k. sądu kraj. we Wiedniu z 21 października 1884 do l 73894, przedsięwzięta zostanie, w celu ściągnięcia kwoty 523 fr 17 ctm, 1171 fr. 88 ctm., 1171 fr. 88 ctm., 32687 fr. 83 ct. z pn., egzekucyjną sprzedaż tabularnych dóbr Cuculin w powiecie kołomyjskim położonych, wedle wyk. hip. tut. sądu l. 90 do p. Anny Pakosz należących w trzech terminach a to: 30 stycznia, 27 lutego i 27 marca 1886, każdym razem o 10 godz. zrana w B. IX tego sądu, że dobra te przy pierwszych dwóch terminach nie poniżej ceny wywołania 33000 złr. w. a., będącej oraz ceną szacunkową, przy trzecim terminie zaś nie poniżej kwoty 23000 zł. w. a. zostaną sprzedane, że każdy chęć kupienia mający 10 prc. ceny szacunkowej do rąk komisyi licytacyjnej ma złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna nie mogła być doręczona, lub którzyby później prawo hipoteki na tych dobrach nabyli, kurator w osobie dr. Zakrzewskiego został ustanowiony, wreszcie że bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze przejrzeć można.

Kołomyja, 5 listopada 1885.

L 11065. (8438 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę kołomyjskiej kasy oszczędności dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 52 złr. 88 cnt. z pn., egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Ryfki Resch w Kołomyi pod l. k. 521 m. położonej, w trzech: na dzień 30 stycznia, 27 lutego i 27 marca 1886, każdym razem na godzinę 10 z rana wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszych dwóch terminach za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 1.800 złr., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na ostatnim terminie zaś także poniżej takowej za cenę, wystarczającą do zaspokojenia wszystkich długów hipotecznych zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający, obowiązany będzie kwotę 180 zł. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność poniżej prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Zakrzewskiego został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 19 listopada 1885.

L. 10641. (8615 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy w celu zaspokojenia pretensyi funduszu indemnizacyjnego w kwocie 7 zł. 87½ cnt. w. a. z pn. sprzedawać będzie przez publiczną licytacyę realność dłużniczej masy po Izraelu Fleischer własną, w Tyśmienicy pod l. k. 115 położoną, ciała tabularnego niestanowiącą na 20 złr. oszacowaną, w terminie dnia 29 stycznia 1886 w tut. sądzie o 10 godzinie rano, z tem że przy tym terminie realność ta też poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 20 złr., zaś wadyum 1 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienica, 1 grudnia 1885.

L. 10640. (8616 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy w celu zaspokojenia pretensyi funduszu indemnizacyjnego w kwocie 1 złr. 12 cnt. z pn., sprzedawać będzie przez publiczną licytacyę plac dłużnika niewiadomego z życia i miejsca pobytu Izaka Groswalda własny pod nr. k 116 w Tyśmienicy położony, ciała tabularnego niestanowiący na 40 zł. oszacowany, w terminie 29 stycznia 1886 w tut. sądzie o godz. 10 rano, z tem, że przy tymże terminie realność ta też poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 40 zł.

Wadyum 2 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienica, 1 grudnia 1885.

L. 10642. (8614 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy celem zaspokojenia pretensyi funduszu indemnizacyjnego w kwotach 49 ct., 47 ct., 9 zł. 80 ct., 9 zł. 27 ct. z pn., sprzedawać będzie przez publiczną licytacyę plac dłużniczej masy po Jelin Leibie Steiger własny w Tyśmienicy pod Nr. 126 położony, ciała tabularnego niestanowiący na 25 złr. w. a. oszacowany w terminie dnia 29 stycznia 1886 w tut. sądzie o godz. 10 rano z tem, że przy tym terminie plac ten poniżej ceny szacunkowej sprzedany zostanie.

Cena wywołania wynosi 25 złr. zaś wadyum 1 zł. 25 ct.

Resztę warunków licytacyi, tudzież protokół opisania i oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Tysmienica, 1 grudnia 1885.

Konkursa.

L. 214 (8747 1—3)

Dyetaryusz, obznajomiony z manipulacyą sądową i z dobrą kwalifikacyą otrzyma umieszczenie za miesięcznem wynagrodzeniem 20 złr. Mogący się wykazać znajomością języka niemieckiego będzie przede wszystkiem uwzględniony.

C. k. sąd powiatowy

Kamionka strum. 28 grudnia 1885.

L. 35155. (8663 3—3)

Konkurs na posady:

1) starszego kontrolora przy c. k. urzędzie pocztowym w Krakowie z poborami VIII klasy rangi i kaucyą w kwocie jednorocznej płacy,

2) ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Staremsiole w powiecie Bobreckim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł. z rocznemi poborami: płacy 200 zł. ryczałtu kancelaryjnego 60 złr. i ryczałtu pakunkowego 60 zł., i

3) ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Żurawicy w powiecie Przemyślskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł. z rocznemi poborami: płacy 200 złr. ryczałtu kancelaryjnego 60 złr. i wynagrodzenia 180 zł. za codziennego posłańca pieszego do dworca kolei żelaznej tamże.

Podania należy wnieść o 1, i 2 posadę w przeciągu czterech, a 3cią zaś w przeciągu trzech tygodni w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 23 grudnia 1885.

L. 14130. (8467 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Chaima Leibę Spitza z życia i miejsca pobytu nieznanego, że przeciw niemu i innym Karol Bielawski pozew wytoczył, na co uchwałą z dnia dzisiejszego l. 14130, termin 90 dniowy do wniesienia obrony pisemnej wyznaczono.

Oraz ustanowił sąd dla niego kuratora w osobie p. adwokata dr. Łużeckiego w Przemyślu z zastępstwem p. adw. dr. Mendrochowitza i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl. 11 listopada 1885.

L. 18704. (8432 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie uwiadamia Franciszka Bielińskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że tarnowska kasa oszczędności wniosła przeciw niemu i innym pozew wekslowy o zapłacenie kwoty 243 złr., że dla niego w tej sprawie ustanowiono kuratora w osobie adwokata dr. Steca i wzywa go, aby temuż kuratorowi dostarczył środki obrony, lub wymienił innego pełnomocnika, inaczej skutki zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

W Tarnowie dnia 10 grudnia 1885.

L. 18706. (8433 2—3)

C. sąd obwodowy w Tarnowie oznajmia Jana Michalczowskiego vel Michalczowskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że tarnowska kasa oszczędności wniosła przeciw niemu i wspólnikom pozew de praes. 7 grudnia 1885 l. 18706, pto 24 złr. w. a. z pn., który wraz z nakazem zapłaty doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Stecowi, któremu pozwany środki obrony dostarczyć ma inaczej skutki tego zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

W Tarnowie d. 10 grudnia 1885.

L. 18703. (8431 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie uwiadamia Leiba Hirscha i Leiba Chunę, z miejsca pobytu niewiadomych, że tarnowska kasa oszczędności wniosła przeciw niemu i innym pozew wekslowy, o zapłacenie kwoty 178 złr. w. a. z pn., że dla nich w tej sprawie mianowano kuratora w osobie adwokata dr. Holzera i wzywa ich, aby temuż kuratorowi dostarczyli środków do obrony lub wymienili innego pełnomocnika, w przeciwnym razie skutki tego zaniedbania sobie przypisać będą musieli.

W Tarnowie, d. 10 grudnia 1885.

L. 58296 (8529 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 28 maja 1885, do l. 126335 wniósł lwowski szpital izraelicki przeciw Jakóbowi Schleicher i towarzyszom pozew o zniesienie spółwłasności realności pod l. 206 m. we Lwowie, przez sprzedaż takowej w drodze publicznej licytacyi i rozdzielenie ceny kupna między właścicieli tejże, na któryto pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu Mojżesza Schleichera jako jednego ze spadkobierców Jakóba Schleichera nie jest wiadome, został dla niego adwokat dr. Goldberg kuratorem a tegoż zastępcą adwokat dr Reiss mianowany.

Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Schleichera aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe, sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 12 grudnia 1885.

L 56099 (8531 2—3)

C. k. sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie, wzywa niniejszem niewiadomego posiadacza listu depozytowego Towarzystwa eskontowego i zaliczkowego we Lwowie, z daty: Lwów 16 maja 1882 opiewającego na książeczkę oszczędności tegoż Towarzystwa n. 931 na 240 zł. w. a. wystawioną do Hersza Willnera adresowanego, aby ten list depozytowy w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni. licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu tut. sądowi tem pewniej przedłożył, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu, powyższy list depozytowy amortyzowanym zostanie.

Lwów, dnia 28 listopada 1885.

L. 4492. (8258 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach wzywa tych wszystkich, którzyby się znajdowali w posiadaniu książeczki wkładkowej powiatowej kasy oszczędności w Myślenicach nr. 576/II na 45 złr. opiewającej na imię i nazwisko Józefa Bieli z Górnej wsi wystawionej, by tę książeczkę w terminie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tutejszemu sądowi przedłożyli, gdyż po upływie tego terminu książeczka ta wkładkowa na ponowne żądanie za umorzoną uznaną będzie.

Wadowice, d. 10 października 1885.

L. 13662. (8440)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisane w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firma: „Ch Weiser, Manufaktur und Getreide Geschäft in Husiatyn“.

Tarnopol. 19 września 1885.

L. 11387. (8435 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Ewę Nowak, aby się do spadku Wojciecha Wilka zmarłego w Luszowicach w marcu 1881 r., w ciągu jednego roku zgłosiła, gdyż po upływie tego czasu spadek za ustanowionym dla niej kuratorem pertraktowanym zostanie.

Dąbrowa, 23 listopada 1885.

L. 9995. (8407 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaśle zawiadamia Karola Czyżowicza niewiadomego z miejsca pobytu, że w sprawie Mikołaja Czyżowicza przeciwko niemu o 116 złr. ustanowił dlań kuratorem Jędrzeja Tułaja z Żółkowa.

Jasło, dnia 30 października 1885.

L. 1608. (8737 1—3)

Jego Ekscelencya Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego zamianował dla pierwszej dnia 22 lutego 1886 o 8mej godzinie rano rozpocząć się mającej kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym przewodniczącym Prezydenta sądu obwodowego a zastępcami przewodniczącego radców: Antoniego Dyduszyńskiego, Ludwika Słotwińskiego, Teofila Bereźnickiego, Henryka Rappego i Fryderyka Kunceka.

Sambor, 27 grudnia 1885.

L. 12286 (8541 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Ludomira Dzierzanowskiego z powodu wniesionej przeciw niemu przez Osiasa Singera skargi z dnia 11 listopada 1885 l. 12286 o zapłacenie kwoty 2 7 złr 50 ct. z pn. kuratora ad actum w osobie p Hilarego Sawczyńskiego w Rohatynie i zawiadamia kuranda o tem z wezwaniem by swemu kuratorowi dostarczył wszelkie do obrony mu służące środki, lub sądowi innego wykazał zastępcę gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

Rohatyn, dnia 14 listopada 1885

L. 14570 (8385 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu ks. Mikołaja Kropelnickiego, że przeciw niemu zostało na pozew z dnia 13 października 1885 do l. 14570, małżonków Teofila i Antoniny Brydzińskich, o wykreślenie prawa zastawu wpisanego na karcie C. poz. 1 wykazu hip. l. 873 gminy Stanisławów dla sumy 50 dukatów holl. i 450 złr. wa.. wdrożone postępowanie pisemne.

Gdy pozwany ks. Mikołaj Kropelnicki z życia i miejsca pobytu jest niewiadomem ustanowiono dla niego kuratorem adwokata Zachariasiewicza z substytucyą adwokata dr. Buczyńskiego, któremu też doręczono pozew wspomniany.

Wzywa się zatem nieobecnego ks. Mikołaja Kropelnickiego, aby ustanowionemu kuratorowi dostarczył do swej obronysłużących środków lub innego zastępcę obrał, inaczej sam sobie przypisze następstwa z zaniedbania wynikłe.

Stanisławów, 17 października 1885.

L. 2045 (8741 1—3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy §. 301 p. k. dla pierwszej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku bieżącym przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, Prezydenta tegoż sądu, przewodniczącym, zaś radców: Karola Willaume, Józefa Lacek, Juliusza Piątkowskiego i Karola Zollnera zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 22 lutego 1886 o godz. 9 przed połud.

Tarnopol. 23 grudnia 1885

L. 35209. (8706 1—3)

Obwieszczenie.

Z dniem 1 stycznia 1886 będzie zaprowadzoną wymiana przekazów między Austryą- Węgrami a Norwegią, a z dniem 15 stycznia 1886 z Egiptem. Do przyjęcia a względnie wypłaty przekazów będą w powyższych terminach upoważnione wszystkie urzędy pocztowe dolnego środkowego i górnego Egiptu włącznie z Suakimem nad Czerwonem morzem, w kierunku atoli z Norwegii będą do tego upoważnione wyłącznie następujące urzędy pocztowe:

Aalesund, Alten, Arendal, Bergen, Bodö, Brevig, Christiania, Christianssand S., Christianssund N., Drammen, Dröbak, Egersund, Farsund, Flekkefjord, Frederikshald, Frederiksstad, Fredriksvoern, Gjörig, Grimstad, Hamar, Hammerfest, Haugesund, Holmestrand, Horten, Höuefos, Kongsberg, Kongsvinger, Kragerö, Langesund, Laurvig, Levanger, Lillehammer, Lillesand, Mandal, Molde, Mosz, Namsos, Porsgrund, Risver, Röraas, Sandefjord, Sarpsborg, Skien, Stavanger, Stenkjoer, Svelvig, Svolvar, Throndhjem, Tromsö, Tedestrand, Tönsberg, Vadsö, Vardö

Kwota pojedyyńczego przekazu nie może przewyższać 200 zł. a. w. Należytość aż do 20 zł. włącznie wynosić będzie 20 ct., a za każde dalsze 10 zł. lub część tychże 10 ct. więcej.

Na przekazy do Norwegii i Egiptu należy używać blankietów przekazowych międzynarodowych, a kupon tychże może być użyty przesłania prywatnych wiadomości.

Przekazom do Egiptu i odwrotnie może być dodanym rewers zwotny (Avis de payement) za dopłatą 10 centów.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 26 grudnia 1885.

Zl 35209. (8706 1—3)

Kundmachung.

Mit 1. Jänner 1886 wird das Postanweisungsverfahren im Verkehre zwischen Oesterreich-Ungarn und Norwegen, und vom 15. Jänner 1886 an ein solches im Verkehre mit Egypten eingeführt

Während von obigen Terminen an den k. k. Postämtern Anweisungen nach und von sämtlichen Postämtern Unter- Mittel- und Ober-Egyptens einschließlich Suakim am Rothen Meere zur Annahme beziehungsweise Auszahlung gelangen können, werden in der Richtung aus Norwegen nach Oesterreich-Ungarn nur folgende norwegische Postämter zur Ausstellung von Postanweisungen ermächtigt sein.

Aalesund, Alten, Arendal, Bergen, Bodö, Brevig, Christiania, Christianssand S, Christianssund N., Drammen, Dröbak, Egersund, Farsund. Flekkefjord, Frederikshald, Frederik-stad, Frederiksvoern, Gjörig. Grimstadt, Hamar, Hamerfest, Haugesund, Holmestrandt, Horten, Hönefos, Kongsberg, Kongsvinger, Kragerö, Langesund, Laurvig, Levanger, Lillehammer, Lillesand, Mandal, Molde, Mosz, Namsos, Porsgrund, Risver, Röraas, Sandefjord, Sarpsborg, Skien, Stavanger, Stenkjoer, Svelvig, Svolvar, Throndhjem, Tromsö, Tvedestrand, Tönsberg, Vadsö, Vardö.

Der Betrag einer einzelnen Postanweisung darf nicht 200 fl. übersteigen.

Für Beträge bis 20 fl wird die Taxe von 20 kr. und für jede weiteren 10 fl. oder deren Bruchtheil je 10 kr mehr eingehoben werden.

Für Postanweisungen nach Norwegen und Egypten sind die für den internationalen Anweisungsverkehr bestimmten Blanquette zu verwenden und kann deren Coupon zu schriftlichen Mittheilungen verwendet werden

Auch können den Anweisungen nach und aus Egypten gegen Erlag einer Gebühr von 10 kr. Rückscheine (Avis de Payement) beigegeben werden.

Von der k. k. Post und Telegrafen Direction.

Lemberg, am 26. Dezember 1885.

ОБВѢЩЕНЄ.

Ч. 35209.

Зъ днемъ 1го Января 18 6 г. введенною бȣдетъ вымѣна переказöвъ междȣ Австро - Оуграми а Норвегїею, а зъ Днемъ 15го Января 1 86 г. зъ Єгиптомъ. До приниманїѧ а взглѧдно выплаты переказöвъ въ повысшыхъ срокахъ бȣдȣтъ оуповажненныи всѣ оурѧды почтовыи нижного-середного и верхного Єгиптȣ включно изъ Сȣакимомъ надъ Черконымъ моремъ въ напракленїю але изъ Норкегїи бȣдȣтъ до того оуповажненыи шключно слѣдȣючїи оурѧды почтовыи:

Аалесȣндъ, Алтенъ, Арендаль, Бергенъ, Бодое, Бревигъ, Христїанїѧ, Христїанссандъ С., Христїанссȣндъ Н.. Драммень, Дроебакъ, Єгерсȣндъ, Фарсȣндъ, Флеккефьордъ, Фредерѣксгалдъ, Фредерѣксстадъ, Фредерѣксвоернъ, Гьоеригъ, Гримстадъ, Гамаръ, Гаммерфестъ, Гавгесȣндъ, Галмострандъ, Гортенъ, Гоенефосъ, Конгсбергъ, Конгсвѣнгеръ, Крагерое, Лангесȣндъ, Лаȣрвѣгъ, Левангеръ, Лиллегаммеръ, Лиллесандъ, Мандаль, Молде, Мосъ. Намсосъ, Порсгрȣндъ, Рѣсоеръ, Роерасъ, Сандефьордъ, Сарпсборгъ, Скѣенъ, Ставангеръ, Стенкьоеръ, Свелвѣхъ Сволсаръ. Тронд гьемъ, Тромсое, Тведестрандъ, Тоенсбергъ, Вадсое, Вардое.

Квота одного переказȣ неможетъ перевысшати 200 зл

Належитöсть ажъ до 20 зл. включно виноситн бȣде 20 крайц., а за каждыхъ дальшыхъ 10 зл. или часть тихже 10 крайц. бöльше.

На переказы у Норвегїю и Єгиптъ оупотреблятисѧ мѣтъ бланкетöвъ переказовыхъ межнародныхъ, а кȣпонъ тихже оупотреблѧемый можетъ быти до пересылки приватныхъ оувѣдомленый

Переказамъ оу Єгипетъ и отворотно долȣченнымъ можетъ бȣти реверсъ зворотный (Avis de payment за доплатою 10 крайц.

Отъ ц. к. Дирекцїи Почтъ и Телеграфöвъ.

Лвöвъ, днѧ 26 Декабрѧ 1885 г.

L. 67795. (8269 3—3)

C. k. m. del. lwowski sąd powiatowy S. I zawiadamia, iż we Lwowie dnia 22 lutego 1883, zmarł bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Antoni Swoboda, do któregoż spadku na podstawie ustawniczego porządku dziedziczenia powołani są, dzieci zmarłego już brata Wenzla Swobody nielet. Karol i Barbara Swoboda.

Gdy tutejszemu sądowi miejsce pobytu Katarzyny Swoboda matki i opiekunki tychże nie jest wiadomem, wzywa się takową, by w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenią niniejszego edyktu do tut. sądu się zgłosiła i oświadczenie się do tego spadku imieniem tych nieletnich tym pewniej złożyła, ileże po upływie czasokresu pertraktacya powyższego spadku z dziedzicami oświadczonymi i ustanowionym kuratorem adw. dr. Srokowskim przeprowadzoną zostanie.

Radca c. k. sądu krajowego.

Hofmokl.

Lwów, 20 listopada 1885.

L. 10982. (8257 3—3)

Stanisławowski c. k sąd zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Sebastyana, że w sprawie wekslowej Samuela Kühlberga i tegoż do połowy wykazanego cesyonaryusza Salomona Lerchbauma, przeciw niemu pto 150 złr. w. a. z pn.. na prośbę tychże wspólnych powodów dozwolono tusądową uchwałą z dnia dzisiejszego, przeciw niemu intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu sumy 150 złr. w. a. z pn w stanie biernym jego parceli gruntowej l. 1618/1 w Mościskach położonej, sekwestracyi dochodów tej parceli i egzekucyi na jego u Katarzyny Sebestyan znajdujące się ruchomości, że tę uchwałę egzekucyjną doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Buczyńskiemu z substytucyą tutejszego adwokata dr. Szydłowskiego.

Wzywa się zatem nieobecnego, ażeby wszelkie środki do uchylenia tej egzekucyi służyć mające, udzielił ustanowionemu kuratorowi, lub obrał sobie innego zastępcę i sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z tego zaniedbania wynikłe, sam sobie przypisze

Stanisławów 26 sierpnia 1885

L. 57513 (8423 3—3)

Ces. król. sąd krajowy we Lwowie wzywa wszystkich tych, którzyby rzekomo zgubioną na imię Olesi Sałdanowej opiewającą książeczkę wkładkową galic. kasy oszczędności we Lwowie n. 19802, wkładkę 25 zł. 19 ct. w. a. przedstawiającą posiadali, ażeby w ciągu 6 miesięcy, licząc od dnia, w którym niniejszy edykt po raz trzeci w gazecie ogłoszonym będzie, sądowi tem pewniej przedłożyli i swe prawa do takowej zgłosili, ile że w razie przeciwnym powyższa książeczka wkładkowa na żądanie strony interesowanej po upływie tego terminu za amortyzowaną uznaną zostanie.

Lwów, dnia 5 grudnia 1885.

L 4974 (8449 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniłowie ustanawia dla nieznanego z miejsca pobytu Wolfa Zahlela Zahlera, kuratorem Dawida Zahlera z Wojniłowa i doręcza ostatniemu ts. uchwałę z dnia 12 sierpnia 1884 l 3931 dozwalającą wpis prawa własności do realności wyk. hip. n. 444 księgi gruntowej gminy Wojniłów objętej, na rzecz Chaji Katz i Efroima Zahlera w równych niewydzielonych połowach.

Wojniłów, 23 października 1885.

L. 17644. (8381 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie uznaje weksel z daty Tarnów 11 stycznia 1883, na kwotę 40 złr. opiewający, przez Gołdę Schüssel na własne zlecenie wystawiony, a przez Romana Sosińskiego akceptowany, w trzy miesiący od daty płatny za umorzony.

W Tarnowie, 26 listopada 1885.

L. 5178. (8415 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Liszkach wzywa niewiadomych z miejsca pobytu Jana, Wawrzyńca i Salomeję Bukowskich, aby w przeciągu jednego roku od daty niniejszego ogłoszenia zgłosili się do spadku po ś. p. Maryannie Bukowskiej w Przegini Narodowej, zmarłej w roku 1858 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż po po bezskutecznym upływie tego przeciągu czasu, ustanowiony dla nich kurator w osobie Jakóba Bukowskiego otrzyma upoważnienie do wniesienia w ich imieniu deklaracyi do spadku po Maryannie Bukowskiej.

Liszki, 12 grudnia 1885.

L. 8112. (8448 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Ulanowie wzywa poniżej wymienionych z miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, aby do spadków ponizej wyszczególnionych, przypadłych im na podstawie ustawowego porządku dziedziczenia, w przeciągu jednego roku od daty niniejszego edyktu oświadczyli się, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z ustanowionymi dla nich kuratorami i ze zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzoną zostanie.

Imię i nazwisko spadkodawcy	Dzień i miejsce skonu	Niewiadomi z miejsca pobytu jego spadkobiercy	Kurator dla tych spadkobierców ustanowiony
Kazimierz Kotuła	2 kwietnia 1875 w Gliniance	Andrzej Kotuła	Jan Bolibrzuch
Marcin Maślak	25 listopada 1850 w Nalepach	Marcin, Franciszek, Walenty Pokładkowie	Michał Smutek
Rozalia 1o Zmarzła 2mo Kudyba	3 grudnia 1871 w Zarzyczu	Wincenty Zmarzły	Marcin Drąg
Wawrzyniec Rękas	21 grudnia 1879 w Zarzyczu	Kazimierz Rękas	Maciej Luka
Schaje Nadel	11 kwietnia 1874 w Ulanowie	Israel Nadel	Hersch Nadel
Jan Burdza	3 kwietnia 1881 w Zarzyczu	Agnieszka Pająk	Wojciech Burdza
Sebastyan Chojnacki	7 grudnia 1880 w Jarocinie	Maryanna Wujcik	Michał Pokój
Walenty Maziarz	25 marca 1881 w Zdziarach	Jan Maziarz	Wojciech Maziarz
Marcin Ciechoń	29 listopada 1881 w Kłyzowie	Tomasz Cichoń	Michał Ciechoń
Anna Zarzynka	10 czerwca 1882 w Ulanowie	Rozalia, Agnieszka i Józef Witkiewicz; Jan Weiner; Anna, Tomasz Jan i Antonina Zarębscy; Łukasz, Bartłomiej, Józef, i Aniela Szkutniccy	Józef Gill
Maryanna Mierzwa	20 maja 1871 w Wulce sanowskiej	Katarzyna Chlebowska	Michał Dąbek
Teresa Stępień	4 listopada 1883 w Pycznicy	Jakób Dabek	Wojciech Mierzwa
Isak Amsel	31 stycznia 1884 w Ulanowie	Jakób Ameel; Hinda, Kenigberg; Leib Amsel	Berl Amsel
Abraham Kühl	20 stycznia 1884 w Ulanowie	Hersch Kühl	Gerschon Kühl
Marcin Paleń	12 września 1884 w Zdziarach	Agnieszka Ligęza, Barbara Maziarz	Marcin Wala
Rebeka Rozenblüth	20 grudnia 1886 w Ulanowie	Mojżesz Rozenblüth, Hersch Markus Rosengarten; Wila N., córka Markusa Rosenblütha i Golda Bett	Efroim Rozenblüth
Rubin Rozenblüth	12 lipca 1871 w Ulanowie	Ci sami	

Ulanów, dnia 6 grudnia 1885.

Księgi gruntowe.

L. 10. (8748)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia, że arkusze posiadania i inne akta do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Jelna służące w tutejszym sądzie do przejrzenia złożone zostały.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnosić można ustnie lub pisemnie przed c. k. sędzią powiatowym do dnia 29 grudnia 1885, który w razie potrzeby dalsze dochodzenia przeprowadzi.

Leżajsk, 20 grudnia 1885.

L. 465. (8734)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Brzezowy z miejscowością Polichty.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do dnia 5. stycznia 1886 na którym dalsze dochodzenia wrazie potrzeby prowadzone będą.

Tuchów, dnia 29 grudnia 1885.

Misiągiewicz

L. 10406. (8735 1—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych następujących:

Porąbka Iwkowska, Zerków, w okręgu sądu powiatowego w Brzesku;

Kaszów, w okręgu sądu powiatowego w Liszkach;

Łukanowice, Zawada lanckorońska, Milówka, Słona, Olszyny, Faliszowice i Niedźwiedza, w okręgu sądu powiatowego w Wojniczu;

Cerekiew, Wola Drwińska, w okręgu sądu powiatowego w Bochni;

Brzyście z miejscowością Babicha, w okręgu sądu powiatowego w Mielcu;

Swidrówka, Szczucin, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowej;

Lubenia, w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie;

Rudnik, w okręgu sądu powiatowego w Nisku;

Jasionka I część z miejscowościami Gęsiówka i Grunt, w okręgu sądu powiatowego w Głogowie;

Bilsko z Białą i Roczmirową, Roztoka, w okręgu sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Nowym Sączu.

Łużna, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Wieprz, w okręgu sądu powiatowego w Andrychowie;

Skawce, w okręgu sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Wadowicach położonych, otwarto nowe księgi gruntowe, i że termin, wyznaczony pierwszym edyktem z 5 czerwca 1884 l. 10413, do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości, wymienionemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 25 sierpnia 1885 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dnia 15 maja 1886 włącznie, w tym sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona, zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym

Kraków, 7 października 1885.

Wyroki prasowe.

(8292)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 306 der periodischen Druckschrift „Oesterreichische Gemeinde-Post“ vom 1. December 1885 (auf Seite 2) enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Eisenbahn - Verstaatlichungs - Geschichten“ in der Stelle von „diese Vorgeschichte bekommt aber“ bis „mystische Vorgeschichte eines Uebereinkommens“ das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 7. December 1885.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 19. November 1885, Zahl 33888, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Freiheit“ Nr. 39 vom 26. September 1885 nach den §§ 122 a 305 und 63 St. G. verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat auf Beschwerde der k. k. Staatsanwaltschaft in Eger die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Der westböhmische Grenzbote“ Nr. 45 vom 7. November 1885, welche bereits mit dem Erkenntnisse des k. k. Kreisgerichtes in Eger vom 11. November 1885, Z. 7968, wegen des Artikels „Die nationalpolitische Presse in Oesterreich“ nach § 302 St. G. weiter zu verbreiten verboten wurde, auch wegen des Artikels „Eingesendet, das heilige Prager Abendblatt“ nach § 300 St G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 15. und 20. November 1885 Zahlen 33384 und 33389, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Freiheit“ Nr. 38 vom 19. September 1885 nach den §§ 58 c, 59 c, 65 a, 122 b, 63, 9, 134, 300 St. G., Art. IV des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, und §. 305 St. G., dann derselben Zeitschrift Nr. 40 vom 3. October 1885 nach den §§ 58 c, 59 c und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat auf Beschwerde der k. k. Staatsanwaltschaft in Pisek mit dem Erkenntnisse vom 18. November 1885, Z. 31272, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Straž na Sumave“ Nr. 15 vom 7. November 1885 nach § 300 St. G., beziehungsweise Art VII und VIII des Gesetzes vom 17. Dezember 1862 verboten.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 23., 24. und 26. November 1885, ZZ 34246, 34539 und 34575, die Weiterverbreitung der Zeitschriften „Nase listy“ Nr. 8 vom 9. November 1885 nach § 300 St. G., Art. III des Ges. vom 17. Dezember 1862 und § 305 St. G. beziehungsw. nach § 302 St. G., dann „Deutsche Hochschule“ Nr. 129 vom 20. November 1885 wegen des Artikels „XIV. Euer Wohlgeboren — verehrliches Schreiben . . .“, endlich „Montags-Revue aus Böhmen“ Nr. 47 vom 23. November 1885 wegen des Artikels „Prag, 22. November . . .“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Böhmisch-Leipa hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 5. Dezember 1885, Z. 5369, die Extrabeilage zur Zeitschrift „Abwehr“ Nr. 1492 vom 2. Dezember 1885 wegen des Artikels „Die Wählerversammlung im Turnhallensaale zu Warnsdorf am 29. November 1885“ nach den §§ 65 a und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Kuttenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 6. Dezember 1885, Z. 9132, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Pardubicke listy“ Nr. 31 vom 28. November 1885 nach den §§ 305 und 302 St G. verboten.

Das k. k Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 18. und 21. November 1885, ZZ. 11790 und 11903, die Weiterverbreitung der „Tetschen-Bodenbacher Zeitung“ Nr. 91 vom 14. November 1885 wegen der Artikel „Das Urtheil im Königinhofer Processe“ und „Prag-Dux und Dux-Bodenbach“ nach § 300 St. G., dann der Zeitschrift „Cinelly“ Nr. 3 vom 14. November 1885 wegen der Artikel „Srbeny sancoulottou“, „V rodine putykare Bendy . . .“ und „Dopisy z Vidne“ nach § 516 St G verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Jungbunzlau hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 2. Dezember 1885, Z. 4290, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Kolinske noviny“ Nr. 88 vom 28. November 1885 wegen der Artikel „Autonomie a blahobyt“ und „Ze Sosakova ve state Marko“ nach § 65 a St. G., beziehungsweise § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Troppau hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 1. December 1885, ZZ. 7001 und 7017, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Freiheit“ Nr. 44 vom 31. October 1885 (europäische Ausgabe London und America) nach den §§ 58 c, 59 c, 65 a, 305 und 302 St. G., dann derselben Zeitschrift Nr. 45 vom 7. November 1885 (europäische Ausgabe London und New-York) nach den §§ 58 a, b und c, 59 c, 122 b, 65 a, 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Troppau hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 20. November 1885, Zahlen 6728 und 6765, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Freiheit“ Nr. 41 und 42 vom 10. und 17. October 1885 nach den §§ 58 b, c, 59 c, 65 a, 63, 305, 300 und 302 St. G., dann der Zeitschrift „Vorbote“ Nr. 41 a dato Chicago, den 4. October 1885 nach den §§ 302, 305, 58 c und 59 c St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Zara hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 17., 21. und 24. November 1885, ZZ. 5495, 5560 und 5616, die Weiterverbreitung der Zeitschriften: „Il Dalmata“ Nr. 86 vom 10. November 1885 wegen der Artikel „La Capitale, il Narodni list . . .“ und „Gazzettino della citta . . .“ nach Art. V des Ges. vom 17. Dezember 1862 und § 300 St. G., dann derselben Zeitschrift Nr. 87 vom 14. November 1885 wegen der Artikel „La Capitale, il Narodni List . . .“, „Una delle tante“ und „Strasciei Teatrali“ nach § 300 St. G., endlich eben dieser Zeitschrift Nr. 88 vom 17. November 1885 wegen des Artikels „Provocazioni“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Zara hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 28. November 1885, Zahl 3710, die Weiterverbreitung der Flugschrift „Ai Signori Frequentatori del Teatro Nuovo“ mit der Unterschrift Zara, 17. Novembre 1885. Simeone Rougier, segretario del Teatro Nuovo“, gedruckt bei G. Woditzka — nach nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Zara hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 17. November 1885 Zahl 5474, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Sprski list“ Nr. 42 vom 10. November 1885 wegen des Artikels „Za Bozic — Cakrdija“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 21. und 24 November 1885 ZZ. 8231, 8273 und 8349, die Weiterverbreitung der Zeitschriften: L'Operajo“ Nr. 3 vom 13. November 1885 wegen des Artikel „Nella Lotta“ und „Divagazioni Giudicinali“, dann „Il Popolo“ Nr. 295 vom 14. November 1885 wegen des Artikels „Per la lotta elettorale“ nach § 302 St G., endlich „L'Alba“ Nr. 8 vom 21. November 1885 wegen des Artikels „Le Elezioni Municipali . .“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 12. November 1885, Zahl 8046, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „L'Alba“ Nr. 7 vom 7. November 1885 wegen des Artikels „Le elezioni amministrative . . .“ nach § 302 St. G. verboten.

Zl. 27989/VI. (8622 2—2)

Offertausschreibung.

Die auf den Linien der k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction in Lemberg zu Bahnerhaltungszwecken für das Jahr 1886 erforderlichen 40.000 Cubik-Meter Oberbauschotter sollen im Offertwege vergeben werden, u. zw. circa:

4.000 Cub.-M. Schlägelschotter auf oder zunächst dem Bahnhofe Mikołajów,
6.000 Cub.-M Flußschotter aus dem Stryjoder Sukielflusse in der Strecke Stryj-Bolechów,
6.000 Cub.-M. Flußschotter aus dem Bystrzycaflusse bei Chryplin,
4.000 Cub.-M. Grubenschotter in der Strecke zwischen Niżniów und Korosciatyn,
4.000 Cub.-M. Flußschotter aus dem Dniesterflusse bei Niżniów,
2.000 Cub.-M. Schlägelschotter aus Czechów auf der Bahnstrecke Monasterzyska-Jezierzany,
1.000 Cub.-M. Schlägelschotter auf der Bahnstrecke Buczacz-Pyszkowce,
10.000 Cub.-M. Flußschotter aus dem Seretflusse bei Czortków,
1.000 Cub.-M. Schlägelschotter franco Bahnhof Czortków,
2.000 Cub.-M. Schlägelschotter franco Bahnhof Husiatyn.

Lieferungslustige werden demnach eingeladen, sich an der Lieferung zu betheiligen.

Die Abgabe des Offertes hat sich entweder auf das ganze Lieferquantum, oder aber auf die vorangeführten Theillieferungen zu beziehen.

Die Ablieferung des Schotters hat unter genauer Einhaltung der bezüglichen Lieferungsbedingniße, franco der genannten Stationen oder auf geeigneten an der currenten Bahn gelegenen Depotplätzen in der Weise zu erfolgen, damit ein Drittel des Lieferquantums bis längstens Ende April 1886, das zweite Drittel bis Ende Juni 1886, und das letzte Drittel bis längstens Ende August 1886 zur Beistellung gelange.

Die auf diese Lieferungen bezughabenden Offertformularien, allgemeinen und speziellen Lieferungsbedingnisse liegen bei der gefertigten Betriebs-Direction, woselbst auch alle Auskünfte, über die sonstigen Modalitäten der Lieferung ertheilt werden, zur Einsicht auf, und werden den Interessenten über Verlangen zugesendet.

Das mit einer 50 kr. Stempelmarke versehene und in allen Theilen vollständig ausgefüllte Offertformulare ist längstens bis 15. Jänner 1886 Mittags 12 Uhr gesiegelt, und mit der Aufschrift: Offert für die Lieferung von Oberbauschotter bezeichnet, bei der gefertigten Betriebs-Direction einzureichen, und muß dasselbe als Beilagen die ordnungsmäßig gestempelten und unterfertigten allgemeinen und speziellen Lieferungsbedingniße enthalten.

Gleichzeitig sind im Sinne des § 2 der speziellen Bedingniße die vorgeschriebenen Schotterproben bei der Bahnerhaltungs-Inspektorate, und bei der k. k. Betriebs-Directionscassa in Lemberg ein Badium in der Höhe von 5 prc. des Lieferungswerthes zu hinterlegen.

Offerte, welche diesen Bestimmungen nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Lemberg, im December 1885.

Die k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction.

(Nachdruck wird nicht honorirt.)

Doniesienia prywatne.

L. 27989/VI.

Ogłoszenie dostawy.

Podpisana c. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych rozpisuje niniejszem do stawę 40.000 metrów sześciennych żwiru na liniach okręgu Dyrekcyi lwowskiej, potrzebnego dla konserwacyi na rok 1886, a mianowicie około:

4.000 m. kb. żwiru tłuczonego na stacyi Mikołajów, lub obok tejże.
6.000 m. kb. żwiru rzecznego ze Stryja, lub Sukla na przestrzeni Stryj-Bolechów.
6.000 m. kb. żwiru rzecznego w Bystrzycy pod Chryplinem.
4.000 m. kb. żwiru kopalnego na przestrzeni Niżniów Korościatyn.
4.000 m. kb. żwiru rzecznego z Dniestru pod Niżniowem.
2.000 m. kb. żwiru tłuczonego z Czechowa na przestrzeni Monasterzyska-Jezierzany.
1.000 m. kb. żwiru tłuczonego na przestrzeni Buczacz - Pyszkowce.
10.000 m. kb. żwiru rzecznego ze Seretu pod Czortkowem.
1.000 m. kb. żwiru tłuczonego franko stacya Czortków.
2.000 m. kb. żwiru tłuczonego franko stacya Husiatyn

i zaprasza więc interesowanych do wniesienia ofert, które opiewać mogą na całą ilość rozpisaną lub też na wyżej wyszczególnione dostawy częściowe.

Żwir, dostarczyć się mający, dostawić należy franko na stacyach wymienionych lub na składowiskach przy samym szlaku kolejowym odpowiednio położonych.

Dostawa musi być w ten sposób przeprowadzoną, żeby jedna trzecia część ilości zakontraktowanej oddaną była najdalej do końca kwietnia 1886, druga trzecia część najdalej do końca czerwca 1886, a cała dostawa dokonaną została w zupełności najdalej do końca sierpnia 1886.

Wzory ofert, i warunki dostawy, tak ogólne jak szczegółowe, przejrzeć i otrzymać można u podpisanej Dyrekcyi ruchu, która też wszelkich bliższych udziela wyjaśnień.

Oferty, ściśle według wspomnianego wzoru sporządzone a we wszystkich częściach tegoż wypełnione, marką na 50 ct. ostemplowane, opieczętowane i w napis: „Oferta na dostawę żwiru“ zaopatrzone, wnieść należy u podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu najdalej do dnia 15 stycznia 1886, godziny 12ej w południe.

Równocześnie złożyć należy wadyum w wysokości 5 prc. wartości oferowanego materyału w kasie, a próbki żwiru § 2 warunków szczegółowych przepisane w inspektoracie dla konserwacyi u podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie.

Oferty, nieodpowiadające powyższym wymogom, nie będą uwzględnione.

Lwów, w grudniu 1885.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych.

(Przedruk nie będzie opłaconym).